

STANISŁAW GAJEWSKI

CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK AKADEMİKÓW W POLSCE 1921-1932

Przedmiotem niniejszych analiz są dzieje istniejącej w latach 1921-1932 akademickiej organizacji ekumenicznej – Chrześcijańskiego Związku Akademików w Polsce (ChZA) – znanej dotychczas głównie z krótkiego opracowania (hasła) Zofii Bastgen zamieszczonego w *Encyklopedii Katolickiej*¹. Autorka jednak, wraz z kilkoma innymi seniorami organizacji (Helena Spoczyńska, Stanisław Herbst, Mieczysława Mitera-Dobrowolska, Tadeusz Baum), w latach 1958-1974 zebrała materiały, złożone w biblioteczce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które mogą stanowić podstawę źródłową do większego opracowania. Składają się one z 17 teczek, w których znajdują się dokumenty różnej proveniencji. Zbiór ten nazywać będziemy dalej Archiwum ChZA (AChZA), jednakże dokumentów wytworzonych przez Związek znajduje się tam stosunkowo niewiele (deklaracje ideowe, protokoły zebrań kółek i zjazdów, listy, zdjęcia). Przeważają materiały późniejsze, otrzymane od seniorów organizacji (wspomnienia, odpowiedzi na ankietę, listy z lat sześćdziesiątych, nekrologi, wycinki prasowe, biogramy działaczy). Najcenniejszymi dla autora materiałami okazały się: korespondencja (kopie) W. Rosego z władzami YMCA (Young Mens Christian Association) i Wszechświatowej Federacji Studentów Chrześcijan z lat 1921-1926 (teczka 12), odpowiedzi na ankietę i biogramy (teczka 10), materiały organizacyjne (zjazdy – teczka 5, deklaracje – teczka 6, praca kół – teczka 6a) oraz egzemplarze biuletynu wewnętrznego z lat 1927-1931 (teczka 7a – 5 numerów). Dokumentację stworzoną przez seniorów należało weryfikować zarówno zebranymi w AChZA materiałami organizacyjnymi, jak i wynikami dalszych poszukiwań. Najwięcej danych dostarczyły: drukowane przez Związek broszury², numery wydawanych przez Związek "Naszych Dróg" (1925-1927), różne doniesienia prasowe (szczególnie z lat 1921-1922), broszury pisane przez działa-

¹ T. 3. Lublin 1979 s. 396 n.

² *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja i program prac.* Warszawa-Kraków 1922; *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Sprawozdanie roczne.* Kraków 1923.

czy YMCA i ChZA³ oraz polemizująca z nimi broszura ks. Franciszka Kwiatkowskiego⁴. Zebrane zostały również informacje dotyczące twórców i działaczy ChZA, które można było znaleźć w różnych opracowaniach podanych dalej w przypisach.

Zebrany materiał źródłowy opracowano w pięciu rozdziałach: geneza ChZA i założenia ideowe; rola zjazdów letnich w formułowaniu założeń programowych; kierownictwo Związku; koła lokalne; niepowodzenia i sukcesy. Rozdział ostatni jest równocześnie podsumowaniem dociekań dotyczących dziejów omawianej organizacji.

I. GENEZA CHZA I ZAŁOŻENIA IDEOWE

Wśród żołnierzy walczących w czasie I wojny światowej działała Misja Wojskowa Czerwonego Trójkąta, tj. specjalna ekipa pracowników protestanckiej organizacji Związku Młodych Ludzi Chrześcijan (Young Mens Christian Association), zwanej popularnie YMCA⁵. Misja ta miała duże znaczenie dla morale żołnierzy walczących z Niemcami na frontach zachodnich. W czasie organizowanych przez Misję tzw. ognisk żołnierze ogrzewali się i posilali, gdy byli zmarznięci i głodni, uczestniczyli w organizowanych dla nich zabawach i rozrywkach, wykładach i pogawędkach oraz wspólnych modlitwach. Organizację popierały oficjalne czynniki polityczne, m. in. premier rządu francuskiego G. Clemenceau. Jeden z kierowników Misji, D. A. Davis, w styczniu 1918 r. zorganizował pracę wśród żołnierzy polskich znajdujących się we Francji, w armii generała J. Hallera. Razem z tą armią 21 IV 1919 r. Misja przybyła do Polski i 11 XI tegoż roku została oficjalnie uznana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych za legalną organizację działającą w wojsku polskim. Wkrótce na ziemiach polskich utworzyła swe okręgi (Wilno, Kraków, Łódź, Białystok, Warszawa), a po kampanii 1920 r. uznanie dla YMCA wyraził również premier rządu polskiego W. Witos⁶.

Nie analizując całokształtu działalności YMCA, dla naszych potrzeb stwierdzić trzeba, że organizacja ta w szeregu miejscowościach zorganizowała wiele placówek służących żołnierzom. W szczególny sposób otaczano opieką młodzież akademicką. W końcu 1920 r. młodzieży tej służyły zorganizowane przez YMCA następujące pla-

³ W. R o s e. *Duch i praca YMCA*. Warszawa 1920; T. A b e l. *Krótki zarys historii Chrześcijańskiego Związku Młodych Ludzi YMCA*. Warszawa 1920; W. M. G ó r k i e w i c z ó w n a. *Dwa lata działalności YMCA w Polsce (1929-1921)*. Warszawa 1921.

⁴ F. K w i a t k o w s k i. *YMCA i YWCA. Nasze stanowisko narodowe i religijne względem tych organizacji*. Poznań 1921.

⁵ Twórcą YMCA był subiekt londyński Jerzy Williams, który uważał, że w zdechrystianizowanym i zmaturalizowanym Londynie tylko przez przejście się zasadami Ewangelii można stworzyć nowy ład moralny. W tym celu zorganizował stowarzyszenie, które łącząc wyznawców wszystkich odłamów protestantyzmu stało się potężną organizacją światową, od 1878 r. mającą w Genewie swój "Wszechświatowy Komitet".

⁶ K w i a t k o w s k i, jw. s. 5.

cówki: w Warszawie – dom akademicki przy ul. Miodowej 8, dom akademicki z klubem w koszarach wojskowych (Blocha) i jedno ognisko żołnierskie; w Krakowie – dom akademicki z klubem; w Poznaniu – ognisko studenckie⁷.

Jak na ówczesne czasy placówki te były dobrze wyposażone, na przykład klub akademicki w Warszawie dysponował pracownią, biblioteką, wypożyczalniami, świetlicą z prasą krajową i zagraniczną. Przy klubie istniała kantyna, gdzie każdy z akademików mógł otrzymać gorący podwieczorek⁸. Wielu studentów mogło więc korzystać z dobroczynnej działalności YMCA, wielu innych miało okazję zapoznać się z jej działalnością⁹.

Po zakończeniu działań wojennych, w większym niż dotychczas stopniu młodzież akademicką zainteresowała się – założona w 1895 r. w Szwecji – Wszechświatowa Federacja Studentów Chrześcijan. Z YMCA miała ona zresztą zarówno ideowe, jak i organizacyjne powiązania. W strukturze YMCA istniał bowiem departament spraw studenckich pracujący pod kierunkiem Federacji¹⁰, która zresztą już przed wojną próbowała rozpocząć pracę wśród studentów polskich. W 1911 r. na jej światowej konferencji w Konstantynopolu postanowiono bowiem w krajach Europy Środkowej utworzyć specjalne ośrodki pracujące w myśl założeń Federacji. W 1913 r. ośrodek taki otwarto w Pradze, do którego wysłano kanadyjskiego metodystę Williama Johna Rose'go (1885-1968)¹¹, a przed wybuchem wojny działacze Federacji (Wilder, Philidius, Rouse) próbowali taki ośrodek powołać na ziemiach polskich. W tym celu odwiedzili oni Kraków i Lwów¹². Kontakty te w czasie wojny nie zostały przerwane. Z młodzieżą polską utrzymywał je wspomniany Rose, który w czasie wojny był internowany przez władze austriackie w Ligotce Kameralnej koło Cieszyna. Spotykał się tam z działaczami protestanckimi, którzy uczestniczyli w pracach nad odrodzeniem religijnym w kościele ewangelickim. Z ruchem tym współpracował również sekretarz Federacji John Mott¹³.

⁷ G ó r k i e w i c z ó w n a, jw. s. 31.

⁸ "Czyn" 1921 nr 3 s. 68. Nieco później w Krakowie przy ul. Rajskiej zorganizowano pomieszczenie dla 120 akademików (6 sal sypialnych, gdzie każdy miał własne łóżko i szafę; sala klubowa; biblioteka) – por. "Czyn" 1921 nr 8 s. 155.

⁹ W Brwinowie na przykład, gdzie zgrupowano najwięcej żołnierzy studentów, stacjonował wydział atletyczny YMCA. Zob. G ó r k i e w i c z ó w n a, jw. s. 28.

¹⁰ A b e l, jw. s. 49. Federacja na początku 1921 r. liczyła 20 narodowych organizacji i około 200 tysięcy członków – "Czyn" 1921 nr 1 s. 22.

¹¹ AChZA 12. Sprawozdanie Rosego dla YMCA na temat perspektyw i warunków powodzenia pracy wśród studentów w Polsce – styczeń 1921 r.

¹² Tamże. Notatka historyczna Rosego z marca 1923 r. s. 1. Utworzono wówczas "kółko chrystologiczne", zaczątek nowego "ogniska" Federacji.

¹³ AChZA 3. Wywiad R. Norka z pastorem zboru w Ligotce (w latach 1919-1939 i 1948-1961) Janem Unucka przeprowadzony 19 XII 1977 r.

Po zakończeniu wojny Rose "przybrał mundur oficerski i miał dostęp do działaczy politycznych"¹⁴. Wkrótce został dyrektorem YMCA w okręgu krakowskim, gdzie rozwijał pożyteczną akcję wśród młodzieży szkolnej (np. kursy języków obcych) i akademickiej¹⁵. Młodzież pozyskiwał doskonałą znajomością kultury polskiej, którą nabył podczas studiów w okresie internowania, tworzeniem ośrodków pomocy dla młodzieży i bardzo życzliwym stosunkiem do Polaków i sprawy polskiej. Przykładem tej postawy było jego stanowisko na konferencji pokojowej w Wersalu, dokąd wzywany był przez aliantów jako ekspert od stosunków polsko-czechosłowackich. Chcąc zapoznać się bliżej z życiem akademickim zapisał się w październiku 1919 r. na Uniwersytet Warszawski. Nie miał jednak czasu na studiowanie. W styczniu 1920 r., razem z dyrektorem amerykańskiej ekipy YMCA A. S. Taylorem, zwizytował "Ogniska" YMCA na Litwie i Białorusi, a w lutym tego roku wyjechał z Polski¹⁶. Prawdopodobnie kontaktował się wówczas z działaczami Federacji, gdyż od tego czasu widzimy jej szczególne zainteresowanie w utworzeniu polskiej organizacji akademickiej¹⁷. Wybuch wojny polsko-radzieckiej zahamował te prace; wznowiono je zaraz po jej zakończeniu. Dopiero jednak po demobilizacji i otwarciu uniwersytetów utworzenie organizacji stawało się możliwe. Wielu wcześniej pozyskanych studentów nie powróciło jednak na uczelnie i trzeba było szukać nowych sympatyków. Najbardziej zasłużył się wówczas Rose, który po powrocie, szczególnie na przełomie 1920/1921 roku, systematycznie i często odwiedzał 3 ośrodki akademickie, tj. Warszawę, Kraków i Poznań. Wygłaszał wówczas prelekcje na temat Federacji i korzyści płynących ze zbliżenia młodzieży polskiej i amerykańskiej¹⁸. Zabiegi te zostały uwieńczone sukcesem.

W Krakowie sympatykami nowej organizacji byli współpracujący z Rosem profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego: I. Chrzanowski i R. Dyboski, oraz profesor szkół średnich J. Lewicki. Ten ostatni był jednym z ideologów i kierowników istniejącego w Krakowie Związku Filareckiego. Część tej młodzieży Lewicki wprowadził do nowej organizacji¹⁹. Uważano nawet, że Lewicki zdradził ruch filarecki w zamian za ma-

¹⁴ Tamże.

¹⁵ W. Z e c h e n t e r. *Uplywa szybko życie. Książka wspomnień*. Kraków 1975 t. 1 s. 84-89.

¹⁶ W. J. R o s e. *Z wizytą nad Berezyną* (przekład z ang. T. Rokicki). "Wiadomości" (Londyn) 1970 nr 35 (1274) s. 2.

¹⁷ W marcu 1920 r. goszczą w Polsce przedstawicielki sekretariatu Federacji panie Rouse i dr Lowenfeld, które swe kontakty z młodzieżą (prawdopodobnie przez YMCA) poświęciły szerzeniu idei Federacji. W czerwcu przybył do Polski sekretarz generalny Federacji dr Mott. Utworzono wówczas komitet założycielski polskiego odgałęzienia Federacji. We Lwowie przyjmowany był mniej przychylnie. AChZA 12. Sprawozdania Rosego. Por. też: "Przegląd Powszechny" 1920 (lipiec) s. 12.

¹⁸ *Geneza i rozwój Chrześcijańskiego Związku Akademików w Polsce*. "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 142.

¹⁹ Były to uczennice J. Lewickiego uczęszczające wcześniej do gimnazjum A. Mickiewicza znajdującego się obecnie na Placu Wiosny Ludów. Z uczennic tych do ChZA wstąpiły: Mieczysława Ruscer, Zofia Tretiak, Mieczysława Mitera (Dobrowolska), Stefania Mach (Konińska), Olga Syruczkówna i Helena

terialną pomoc, jaką młodzież ta mogła otrzymać od Federacji²⁰. Nie tylko jednak Filareci znaleźli się w organizacji. Tworzyli ją przede wszystkim studenci związani z Misją Wojskową YMCA i działalnością samego Rosego. 29 I 1921 r. wybrano komitet organizacyjny, który już 12 II uformował koło krakowskie Chrześcijańskiego Związku Akademików w Polsce. Liczyło ono 20 członków. Jego pierwszym prezesem został nieobecny wówczas Tadeusz Mitana, który przebywał we Francji, na konferencji zorganizowanej przez Federację²¹. Kilka dni później, 18 II, utworzono koło warszawskie. W tym samym czasie zawiązano komitet organizacyjny w Poznaniu, który na swym drugim posiedzeniu – 16 III – uchwalił statut i wybrał władze. Na czele koła poznańskiego stanął Zenon Kosidowski²².

Chrześcijański Związek Akademików w Polsce powstawał, mimo późniejszych zaprzeczeń, jako ewentualny członek Wszechświatowej Federacji Studentów Chrześcijan. Tworzyli go bowiem działacze związani z YMCA i Federacją. Studenci przywódcy organizacji jeszcze przed jej powstaniem wyjeżdżali na konferencje Federacji²³, a organ prasowy YMCA, "Czyn", niedwuznacznie łączył powstające koła ChZA z Federacją. Według "Czynu" powstały one "na zasadach Wszechświatowej Federacji Studentów Chrześcijan"²⁴. Zasady te stały się przyczyną kampanii przeciw nowo powstającej organizacji.

Jakie więc były te założenia i zasady? Były one niezmiernie proste, chociaż w tym czasie bardzo pionierskie. Federacja łączyła wyznawców wszelkich wyznań protestanckich, nie angażując się w spory dogmatyczne poszczególnych Kościołów. Sprawy te pozostawiała sumieniu swych członków. Kładła natomiast nacisk na wspólne wartości całego chrześcijaństwa, ubolewając nad jego rozbięciem. Starano się więc studiować Ewangelię, a jej zalecenia realizować w życiu. Członkowie Federacji, a także YMCA, mieli być również apostołami tej idei. W tym kierunku szedł duży wysiłek

Machówna. AChZA 10. M. M i t e r a. *Moja droga do ChZA*.

²⁰ Opinia zaprzyjaźnionego z Rosem ks. Cz. Oraczewskiego. AChZA 3. Pismo Abła do Rosego z 17 III 1921 r.

²¹ AChZA 12. Pierwsze ogólne sprawozdanie – do marca 1921 r.

²² AChZA 3. Pismo Abła do Rosego z 17 III 1921 r. (pierwszy list).

²³ Oprócz Mitany, w czerwcu 1920 r. na konferencję do Anglii wyjeżdżał inny, nieznan nam z nazwiska student, a w styczniu 1921 r. na konferencji w Glasgow obecny był faktyczny twórca ChZA w Poznaniu T. Abel. "Czyn" 1921 nr 3 s. 58. Przywiózł wówczas dla studentów polskich 400 funtów szterlingów, Federacja na ten cel do końca 1920 r. przeznaczyła 30 milionów marek. Z YMCA współpracował też J. Lewicki, a Związek Filarecki – dzięki pomocy YMCA – zreorganizował się, usuwając z swych szeregów "niepożądane elementy". Instruktorzy YMCA współpracowali z filaretami. "Czyn" 1921 nr 2 s. 44, nr 3 s. 68, nr 8 s. 153. Pierwszym przewodniczącym koła filaretów był Mieczysław Gieszczykiewicz, który 20 III 1921 r. otrzymał święcenia kapłańskie. "Czyn" 1921 nr 5 s. 110.

²⁴ "Czyn" 1921 nr 3 s. 68, 80; nr 4 s. 93.

organizacyjny obu central²⁵. W krajach protestanckich przyjmowano te założenia, jednak tamtejsi katolicy do organizacji nie przystępowali. Wynikało to przede wszystkim z ówczesnej ich świadomości, że monopol na prawdę ma tylko Kościół katolicki. Hierarchia nie godziła się również na jednakowe traktowanie swojej wiary z wiarą różnych odłamów protestanckich. Kościół katolicki, w odróżnieniu od różnych wyznań protestanckich, miał swą centralę – Urząd Nauczycielski – który swym wiernym dawał zobowiązujące wskazówki. Ponieważ wskazówek tych nie respektowały wyznania protestanckie, współpraca z tego typu organizacjami nie była przedmiotem szerszego zainteresowania się nimi Kościoła katolickiego. Katolicy zakładali więc własne organizacje. Działacze YMCA i Federacji uważali jednak, że ich idea powinna znaleźć uznanie w krajach katolickich, które uważali niemal za kraje misyjne, gdzie nie żyje się według zasad Ewangelii²⁶.

Trudno jednak dziś ustalić, czy działaczom YMCA i Federacji chodziło bardziej o szerzenie protestantyzmu w krajach katolickich, o co posądzały ich władze kościelne, czy też budowanie aktualnego dziś ekumenizmu.

Do tej pory społeczeństwo polskie nie zetknęło się na większą skalę z tego typu organizacjami. Protestantyzm najczęściej kojarzono z Prusami i "kulturkampfem". Nie było więc przygotowane do spotkania ekumenicznego. Musiały więc rodzić się nieporozumienia i konflikty.

Do jesieni 1920 r., to jest do zakończenia działań wojennych, YMCA kojarzyła się w społeczeństwie polskim z jej Misją Wojskową. Ponieważ na gruncie polskim starała się mieć charakter narodowy i nie wykluczała oddziaływania księży katolickich na swych podopiecznych, a wręcz przeciwnie – zapraszała ich do swych "ognisk", odnoszono się do niej przychylnie²⁷. Sytuacja zmieniła się po zakończeniu wojny. W tym też czasie (5 XI 1920 r.) Kongregacja św. Officium wydała list do katolickich biskupów świata "w sprawie pewnych wysiłków przeciw wierze"²⁸. Zdaniem autorów listu, uwzględniających prawdopodobnie doświadczenia włoskie²⁹, protestanckie organizacje charytatywne odkryły swe cele wyznaniowe, dążąc do wytworzenia "nieokreślonej religii, zupełnie odmiennej od tej, którą Jezus Chrystus ogłosił". Zarzucano im więc szerzenie indyferentyzmu religijnego. W Polsce sprawą tą zainteresowały się zarówno czynniki kościelne, które w sformułowaniach listu dopatrywały się odżywiania potę-

²⁵ Por. cytowane prace Rosego, Abła i Górkiewiczówny.

²⁶ AChZA 12. Sprawozdanie Rosego.

²⁷ Kapelan hallerczyków ks. Rydlewski w ogniskach YMCA odprawiał msze św. i głosił kazania; zorganizowany w Poznaniu Dom Żołnierza miał swego kapelana; księża współpracowali z YMCA na froncie wschodnim. Kwiatkowski, jw. s. 20-21.

²⁸ "Acta Apostolicae Sedis" z 17 XII 1920 r. (tłumaczenie polskie). "Wiara i Życie" 1921 (marzec-kwiecień) s. 46-49.

²⁹ Kwiatkowski, jw. s. 21.

pionera w 1907 r. modernizmu, jak i obóz narodowy (endecja), zawsze nieufny wobec wszelkich "międzynarodówek". Streszczeniem stanowiska czynników kościelnych jest cytowana już broszura ks. F. Kwiatkowskiego TJ, profesora seminarium duchownego w Poznaniu, zawierająca jego odczyt wygłoszony w Poznaniu 21 II 1921 r. Podkreślając w swym wystąpieniu zasługi YMCA, uznał ją jednak na gruncie polskim za organizację niepotrzebną. Nie może bowiem stać się organizacją katolików działających w myśl zasad katolickich. Nie pozwoli na to zarząd opanowany przez protestantów. Obowiązuje go bowiem uchwała zjazdu, "aby kontrola i kierunek związku spoczywał w ręku wyznawców Chrystusa będących członkami Kościołów ewangelickich" oraz praktykowana zasada, że katolicy nie mogą być członkami zwyczajnymi związku, nie mogą też zasiadać w zarządzie³⁰. Wystąpienie ks. Kwiatkowskiego, jak i wcześniejsze ks. Kazimierza Lutostawskiego³¹, doczekały się wielu omówień i polemik³². W sprawie tej wypowiedzieli się również biskupi polscy. W maju 1921 r. arcybiskup krakowski Adam Sapięha w liście pasterskim ostrzegł wiernych przed propagandą YMCA, która wkraczała w dziedzinę religii w myśl założeń protestanckich³³. Latem tego roku list wszystkich biskupów polskich "w sprawie obrony wiary" odczytany z ambon i ogłoszony w prasie znów zarzucał działaczom YMCA szerzenie protestantyzmu wśród polskiej ludności katolickiej. Polska YMCA, mimo że zatwierdzona w dniu 30 III 1922 r. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie miała więc szans rozwoju.

Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja w ChZA. Opinia publiczna łączyła go z działalnością YMCA. Jednakże ChZA rodził się w okresie sporów i polemik, mógł więc od razu korygować swe założenia i cele. Mimo że poszczególne koła powstawały jako podwaliny związku uzależnionego od Federacji, ChZA w swych deklaracjach nawiązywał nie tylko do założeń Federacji, to jest doskonalenia siebie w myśl założeń ogólnochrześcijańskich. W deklaracji stwierdzono również: "Dążymy do zachowania najściślejszej łączności duchowej z całą dotychczasową polską tradycją odrodzieńczą, a potwierdzenia i pogłębienia narodowego charakteru ideologii naszej szukamy w studium polskiej myśli moralnej zawartej w życiu i dziełach naszych wieszczów i myślicieli"³⁴. To źródło inspiracji dla wychowanej na lekturze wieszczów młodzieży, głoszona niezależność organizacyjna od Federacji oraz postawa samego

³⁰ Tamże.

³¹ "Gazeta Poranna" 1920 nr 320 z 14 XII i 1921 nr 44 z 14 II. Wystąpienia te były mniej rzeczowe i bardziej napastliwe.

³² "Myśl Niepodległa" 1920 nr 532 (25 XII) s. 973-978, 1921 nr 544 (19 III) s. 186; "Dziennik Poznański" 1921 nr 31 (2 III); "Rzeczpospolita" 1921 nr 67. Por. też AChZA 3. List Abła z 17 III 1921 r.

³³ "Notificaciones" 1921 nr 5-6 s. 17-20; E. F l o r k o w s k i. *Listy pasterskie Adama Stefana Sapięhy*. W: *Księga Sapiężyńska*. T. 1. Kraków 1982 s. 185. List episkopatu ogłoszony we wszystkich niemal periodykach prasy katolickiej.

³⁴ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja i program prac* s. 1.

Rose'go spowodowało, że ChZA z pierwszych trudności wyszedł obronną ręką. Organizacja, chociaż nieliczna, została zarejestrowana na polskich uczelniach. Zarówno w czasie jej powstawania, jak i później rola jej inicjatora W. Rose'go była niezwykle ważna³⁵. Do sprawy tej wrócimy w dalszej części opracowania.

II. ROLA ZJAZDÓW W ŻYCIU ORGANIZACJI

Zgodnie ze statutem ChZA, najwyższą władzą Związku był zwoływany corocznie zjazd delegatów. Chociaż zjazd jest najwyższą władzą w wielu organizacjach, w ChZA miał on jednak wyjątkowe znaczenie, w związku z czym nie przywiązywano dużej wagi do spraw organizacyjnych. Ponieważ nie był on organizacją zbyt liczną, doroczne spotkania uczestników zjazdu rozstrzygały nie tylko najważniejsze sprawy związku; były również miejscem spotkań formacyjnych i wymiany myśli, miejscem zawiązywania się trwałych przyjaźni. Organizacja żyła więc cyklem rocznym, "zjazdowym". Początek roku kalendarzowego (semestr II) w dużej mierze poświęcony był przygotowaniu zjazdu, czas po wakacjach (semestr I) był okresem przenoszenia na grunt organizacji jego wyników i ustaleń.

W latach 1921-1930 zorganizowano 10 zjazdów w następujących latach i miejscowościach: 1921 – Goleszów koło Cieszyna, 1922 – Sandomierz, 1923 – Dalki koło Poznania, 1924 – Zakopane (wraz ze zjazdem międzynarodowym) i Radość pod Warszawą, 1925 – Mordy koło Siedlec, 1926 – Ojców pod Krakowem, 1927 – Puławy, 1928 – Maków Podhalański, 1929 – Bukowina Tatrzańska, 1930 – Chroboty koło Żyrardowa.

Pierwszy zjazd w Goleszowie przygotowany był przez Rose'go i jego przyjaciół z okresu internowania na Śląsku Cieszyńskim, między innymi pastora Kulisza, naczelnika gminy i kierownika szkoły w Goleszowie. Na zjeździe tym powołano organizację ogólnopolską (do tej pory istniały trzy odrębne koła z własnymi statutami), przyjęto jej statut i deklarację ideową³⁶. Zjazd sandomierski przygotował już "narodowy Komitet Polski"³⁷, to znaczy, sami studenci polscy, bez pomocy Federacji. Zjazd ten

³⁵ Nawet polemisci, atakując YMCA lub Federację, odróżniali stanowisko centrali od postawy samego Rosego, uważając go za dobrego i przychylnego Polsce człowieka. Pracując wśród młodzieży znalazł nie tylko oddanych Związkowi współpracowników, lecz i sam podjął studia uwiecznione w 1926 r. uzyskaniem doktoratu na seminarium prof. Stanisława Kota za pracę poświęconą działalności Stanisława Konarskiego. Wyjechał z Polski w 1927 r. Znajomość kultury polskiej szerzył wśród Anglosasów. Za prace te Kongres Polonii Kanadyjskiej przyznał mu w 1964 r. złotą odznakę. AChZA 11. List Stanisława Tylickiego z 31 XII 1969 r. Por. też: J. Dąbrowski. *William Rose (w 70-lecie urodzin)*. "Tygodnik Powszechny" 1960 nr 34 (21 VIII).

³⁶ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja* s. 7-12 i 29-35.

³⁷ AChZA 12. Sprawozdanie z 6 VII 1922 r.

przygotowało koło krakowskie z pomocą sandomierskich przyjaciół Związku. Odtąd wszystkie zjazdy przygotowywane będą przez poszczególne koła, szczególnie warszawskie i krakowskie, z pomocą sympatyków i przyjaciół. Przyjaciółmi tymi były zarówno osoby fizyczne (np. Przewłoccy, Zyberk-Platerowie i E. Czapska w Mordach), jak i osoby prawne (np. zarząd instytutu wychowania dziewcząt w Puławach, stowarzyszenie spółdzielców w Bukowinie). Jedyne zjazd w Zakopanem, jako międzynarodowy, przygotowywany był przez koło krakowskie łącznie z przedstawicielami Federacji³⁸.

Zjazdy odbywały się w miesiącach wakacyjnych, szczególnie w lipcu, dlatego też jego koszty, szczególnie noclegów, nie były zbyt wysokie. Delegaci spali najczęściej w zabudowaniach gospodarczych, na ad hoc przygotowanych siennikach. Czasami koszty przyjazdu delegatów brał na siebie zarząd. Z biegiem lat zorganizowanie zjazdu stało się coraz trudniejsze. Ostatni na przykład zjazd w Chrobotach w ostatniej niemal chwili został przeniesiony z Nałęczowa, gdzie nie zdołano stworzyć odpowiednich warunków.

W pierwszej części zjazdu (zazwyczaj trzy dni) uczestniczyli wyłącznie delegaci, pracując w kółkach studyjnych (etycznych, biblijnych, pedagogicznych i społecznych), które zawsze łączono z czytaniem i komentowaniem odpowiednich tekstów Ewangelii. W tej części składano też sprawozdania z działalności poszczególnych kół, podejmowano odpowiednie uchwały, wybierano nowe władze Związku. Druga część zjazdu była formą spotkania chazetowców z przyjaznymi im ludźmi oraz pokrewnymi organizacjami. Uczestniczyli w nim przyjaciele kół uniwersyteckich. Niekiedy goście uczestniczyli też w pierwszej części zjazdu, wygłaszając prelekcje, odczyty czy też prowadząc odpowiednie kółka studyjne (pastor Kulisz i prof. W. Rubczyński w Goleszowie, ks. Władysław Kornilowicz w Sandomierzu, ks. Jan Ciemniwski i prof. Roman Dyboski w Ojcowie, prof. Kazimierz Kornilowicz w Puławach, prof. Władysław Radwan w Makowie). W drugiej części zjazdu uczestniczyli też delegaci pokrewnych organizacji. W Sandomierzu na przykład byli delegaci: Towarzystwa Etycznego w Krakowie, Koła Filomackiego z Krakowa, Towarzystwa Teozoficznego (koła krakowskiego) i Eleusis (z Poznania)³⁹; w Ojcowie zaś: Akademickiego Związku Pacyfistów, Juventus Christiana, Eleusis, Koła Akademickiej Młodzieży Ewangelickiej z Warszawy i kół etyczno-społecznych ze szkół średnich z Katowic i Cieszyna. Te ostatnie prowadzili już seniorzy ChZA⁴⁰.

Liczba uczestników poszczególnych zjazdów była różna. W Goleszowie na przykład było 24 delegatów i około 30 gości, w Sandomierzu około 80 delegatów, w Ojcowie

³⁸ Tamże. List Rose'go z 7 IV 1924 r.

³⁹ "Czyn" 1922 nr 10 (22) s. 197.

⁴⁰ AChZA 10. Odpowiedź H. Spoczyńskiej na ankietę s. 4.

48. W ostatnim zjeździe w Chrobotach uczestniczyło natomiast zaledwie 9 delegatów i 1 gość. Był to już jednak okres kończący organizacyjne formy ChZA.

Zasadniczym celem zjazdów było formułowanie założeń programowych i ustosunkowanie się do bieżących problemów całego Związku. Założenia programowe dosyć jasno zostały już sformułowane w statutach poszczególnych kół. W statucie koła krakowskiego stwierdzono między innymi, że celem związku jest zjednoczenie wszystkich studentów wokół postaci Chrystusa, aby opierając się o jego naukę dokonać moralnego odrodzenia, przede wszystkim siebie, a następnie "metodą promieniowania" – innych⁴¹. Założenia te zostały potwierdzone i uzupełnione najpierw w Goleszowie, później na innych zjazdach, w zależności od okoliczności i potrzeb.

Pierwszą, najbardziej odczuwalną potrzebą było zajęcie odpowiedniego stanowiska ChZA wobec Wszechświatowej Federacji Studentów Chrześcijan. Wynikało to z faktu, że Federacja skupiała przede wszystkim studentów protestanckich, w ChZA natomiast znaleźli się przede wszystkim studenci katoliccy. Na skutek zastrzeżeń episkopatu, zgłoszonych wobec YMCA i pokrewnych jej organizacji, wielu katolickich członków ChZA znalazło się w konflikcie z własnym sumieniem. Już w Goleszowie podjęto więc uchwałę o nieprzystępowaniu do Federacji, przynajmniej do czasu, kiedy organizacja rozwinie się⁴². Decyzję tę podejmowało 24-osobowe gremium, które w przeważającej części wcześniej lub aktualnie współpracowało z YMCA. Z Warszawy należeli do niego: Jadwiga Baranowska, Tadeusz Bajkowski, Krzysztof Bieńkowski; z Krakowa – W. Rose, Emilija Rose, Tadeusz Mitana; z Poznania – Teodor Abel. W roku następnym, kiedy organizacja rozrosła się – i to przede wszystkim liczbą studentów katolickich – sprawa nie była już tak oczywista. Dlatego też na wniosek późniejszego przywódcy obozu narodowego, Tadeusza Bieleckiego, na zjeździe w Sandomierzu podjęto następującą uchwałę:

"ChZA w Polsce jest organizacją narodową, wyrosłą z tradycji polskiej i nie pozostaje w żadnym organizacyjnym stosunku do YMCA ani do Federacji Wszechświatowej. Uznaje natomiast za wskazane utrzymywanie kontaktu ze wszystkimi organizacjami o podobnych celach"⁴³.

W tym samym duchu replikował Bielecki – w "Głosie Narodu" – w obronie ChZA, po liście biskupów polskich z 1922 r.⁴⁴ Treść deklaracji sandomierskiej nie odpowiadała jednak wcześniejszym ustaleniom na ten temat, chociaż prawdą było, że ChZA wyrastał również z tradycji polskiej i konspiracyjnej. Dlatego też dawni

⁴¹ AChZA 6. Statut koła krakowskiego z 17 IV 1921 r.

⁴² *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja* s. 14, 20.

⁴³ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Sprawozdanie* s. 14.

⁴⁴ "Głos Narodu" 1922 nr 200.

niepodległościowcy, którzy po zakończeniu wojny znaleźli się w ChZA⁴⁵, przeciwni byli jakiegokolwiek zależności organizacyjnej od Federacji. Utrzymywano jednak stale kontakty, które przejawiały się przede wszystkim uczestnictwem delegacji polskiej na międzynarodowych konferencjach Federacji i organizowaniem takich konferencji w Polsce (Zakopane, Bukowina Tatrzańska). W praktyce niezależność organizacyjna nie była chyba oczywista dla członków ChZA, skoro i następnych zjazdach była przedmiotem dyskusji i kontrowersji⁴⁶.

Zjazdy musiały rozstrzygać również aktualny w ChZA problem jego stosunku do polskich ugrupowań narodowych, szczególnie endecji, oraz jego stosunku do katolicyzmu.

ChZA już w deklaracji goleszowskiej akcentował swój narodowy charakter. Deklaracja nie miała jednak charakteru politycznego, nie była poparciem dla polskiego obozu narodowego. Wręcz przeciwnie, stwierdzała ona wyraźnie:

"[...] występujemy stanowczo przeciw doktrynie egoizmu narodowego jako normy etycznej dla jednostek i społeczeństw, potępiając taką doktrynę jako zasadniczo niemoralną"⁴⁷.

Sformułowanie takie, chociaż sprzeciwiające się politycznej doktrynie endecji, w oczach katolików powinno być poprawne i za takie zostało odczytane przez chazetowców. Jednakże już w 1923 r. na zjeździe w Dalkach duża część członków ChZA, z Bieleckim i Władysławem Bryniarskim na czele, odeszła z organizacji ze względów narodowych⁴⁸. Secesja ta była wynikiem apolityczności ChZA, który miał łączyć ludzi "od sympatyków komunizmu do skrajnej endecji"⁴⁹ i nie zajmować się bieżącą polityką. Tymczasem w warunkach odzyskanej niepodległości rozstrzyganie nawarstwionych przez dziesięciolecia problemów dokonywało się drogą decyzji politycznych, a nie długotrwałego procesu wychowawczego. Doceniając jego znaczenie, nie zachowano dystansu wobec bieżącej polityki. Angażując się w walki polityczne przekraczano jedną z najważniejszych płaszczyzn pracy ChZA, to jest apolityczności Związku. Sformułowania deklaracji sandomierskiej dotyczące tej materii były jednakże zbyt mentorskie. Chciano bowiem "rozważać sprawy życia społecznego i państwowego i oceniać je według moralności chrześcijańskiej". W skomplikowanej materii życia społeczno-politycznego wydawanie przez młodzież słusznych sądów nie było rzeczą łatwą. Podsuwane im oceny i sądy nie były też zawsze akceptowane. Niezrozumiała na przykład dla

⁴⁵ *Geneza i rozwój* s. 141.

⁴⁶ Np. w Makowie. Biuletyn ChZA nr 3 s. 6.

⁴⁷ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Sprawozdanie* s. 4.

⁴⁸ Jadwiga Karwaszińska. Wspomnienia z czynnego okresu udziału w życiu ChZA. *AChZA 15 – Sprawy różne*.

⁴⁹ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Sprawozdanie* s. 7.

delegacji ChZA była bardzo krytyczna ocena jej postawy na zjeździe Federacji w Pradze, w 1921 r., wkrótce po zajęciu Śląska Cieszyńskiego przez Czechosłowację. Delegacja ChZA, czując się reprezentantem całej młodzieży polskiej, odmówiła udziału w zorganizowanej przez gospodarzy wycieczce po kraju (po Śląsku Cieszyńskim także). Jeden z twórców ChZA, redaktor "Czynu" K. Bieńkowski, potępił więc delegację za przenoszenie polityki do sfery życia ideowego, gdyż politykę według niego powinno robić starsze pokolenie, a nie młodzież⁵⁰. Ocena ta, być może słuszna, nie została zaakceptowana przez wielu chazetowców.

Secesja w Dalkach wynikała również z faktu zorganizowania w 1922 r. endeckiej organizacji akademickiej – Młodzieży Wszechpolskiej. Deklaracja tej organizacji mówiła o negatywnym wpływie obcych doktryn na polskie życie społeczne, o konieczności wyeliminowania wpływów komunistycznych i ograniczeniu wpływów żydowskich⁵¹. Przeciwna więc była sandomierskiej deklaracji ChZA. Wszechpolacy na zjeździe w Dalkach wystąpili więc z ChZA, pociągając za sobą wielu niezdecydowanych. Od tej pory ChZA będzie już tylko bardzo nieliczną organizacją. Do końca utrzyma jednak swój apolityczny charakter⁵².

Na zjazdach letnich musiano rozstrzygnąć również stosunek ChZA do katolicyzmu, tj. religii zdecydowanej większości członków. Deklaracja goleszowska mówiła tylko o pracy w duchu chrześcijańskim, "o wnikananiu w życie i naukę Chrystusa drogą najdokładniejszego zapoznawania się z Ewangelią". Sformułowanie to już w kilka miesięcy później stało się niewystarczające. W grudniu 1921 r. rozpoczęła się dyskusja nad problemem "religijności" Związku. Na zebraniu Rady Naczelnej w lutym 1922 r. postanowiono problem ten przedyskutować na zwołanej w czasie ferii wielkanocnych konferencji kierowników kół, aby nie dopuścić do dyskusji na ten temat na zjeździe letnim. Dyskusja ta ujawniła wówczas po raz pierwszy niejednorodność przekonań religijnych samej kadry związkowców. Grupa warszawska z obecnym tam ks. Władysławem Kornilowiczem dążyła do połączenia członków danego wyznania w oddzielne kółka, zachowując ekumeniczny charakter organizacji jako całości. W grupie tej znalazł się również sekretarz generalny ChZA Stanisław Krzywoszewski, który nie mogąc przeformułować swej koncepcji złożył rezygnację z urzędu. Grupa lwowska z Wojciechem Hejnoszem na czele uważała natomiast, że do doskonałości moralnej należy dążyć bez korzystania z religii objawionej. Wykraczała więc daleko poza ramy chrześcijaństwa. Dla zapobieżenia tym rozbieżnościom konferencja powołała specjalną komisję, która

⁵⁰ "Czyn" 1921 nr 5 s. 111.

⁵¹ P i l c h. *Początki odbudowy ruchu studenckiego w Polsce (1918-1922)*. W: *Acta Vratislaviensis* N° 543. *Historia* – XXXVI. Wrocław 1981 s. 356.

⁵² Na ostatnim zjeździe dyskutowano na wniosek Józefiny Konińskiej ten problem. Uznano jednak, że działalność polityczna nie przynosi oczekiwanych wyników, a uczciwi politycy są eliminowani. Należy więc poświęcić się pracy ideowo-wychowawczej. *Biuletyn ChZA* nr 5 (styczeń 1931) s. 2.

miała przygotować odpowiednią rezolucję na zjazd w Sandomierzu⁵³. Deklaracja zjazdowa (26 VI 1922 r.) jaśniej precyzowała swe stanowisko wobec zagadnień religijnych. Uznano w niej, że ChZA nie jest związkiem wyznaniowym, lecz świeckim o charakterze etyczno-społecznym. Wszelkie dogmaty usunięto na zawsze z przedmiotu swych rozważań, pozostawiając swym członkom zupełną swobodę przekonań religijnych. Stwierdzono przy tym, że ChZA różni się od Federacji, która od swych członków wymaga uznania Bóstwa Jezusa Chrystusa i uznania Trójcy Świętej. Chciano więc w ChZA łączyć ludzi, dla których ideały religijne stanowiły najgłębszą treść życia, nie chciano jednak przesądzać o formach i treści tego życia⁵⁴. Przyjęta deklaracja była kompromisem, nie likwidowała przeciwstawnych poglądów ani wynikających stąd trudności. Widział je doskonale ks. Kornilowicz, który prowadzone przez siebie tzw. kółko sołeckie oparł na zasadach wyznaniowych. W jego grupie znalazła się młodzież katolicka, ewentualnie poszukująca, nie przywiązana poprzednio do żadnych form religijnych. Jesienią 1922 r. kółko jego uznano więc w ChZA za stracone, chociaż sam Kornilowicz i jego kółko nigdy nie odcinało się od ideologii ChZA. Przestało jedynie aktywnie uczestniczyć w życiu organizacyjnym Związku. Po secesji w Dalkach i odejściu kółka ks. Kornilowicza koło warszawskie pracowało najgorzej i było nieliczne. Myślał wówczas Rose o włączeniu do organizacji 200 studentów protestanckich, z którymi nawiązał kontakt. Zrezygnował jednak z tego zamierzenia⁵⁵. Wynikało to prawdopodobnie z obaw, aby ChZA nie uznano za organizację protestancką. Odeszłaby wówczas pozostała część studentów katolickich, a tworzenie organizacji wyłącznie protestanckiej uznał za niecelowe, niezgodne zresztą ze swą misją, jaką otrzymał od Federacji jeszcze w 1913 r.

Sprawa stosunku ChZA do katolicyzmu powracała niemal na każdym zjeździe. Poza stałej w organizacji młodzieży katolickiej widocznie odpowiadały założenia ideowe lub atmosfera panująca w organizacji, skoro z niej nie występowała. Jednakże problem wierności własnemu wyznaniu, jako nie do końca w pełni rozwiązany, wracał często przy różnych okazjach. Tak było na przykład na walnym zjeździe koła warszawskiego 10 I 1928 r. czy na zjeździe letnim w Makowie, gdzie przerwano dyskusję na ten temat, aby nie wprowadzać dysharmonii w środowisku⁵⁶. Takie omijanie problemów nie umacniało jednak spójności organizacyjnej. Problem wrócił więc jeszcze raz na ostatnim zjeździe w Chrobotach. Uczestniczyło w nim, jak już wyżej zaznaczyliśmy, zaledwie 9 delegatów. Po zjeździe organizacja przestała istnieć.

⁵³ AChZA 12. Sprawozdanie Rosego z 6 VII 1922 s. 2.

⁵⁴ Por. "Czyn" 1922 nr 7 (19) s. 158.

⁵⁵ AChZA 12. Notatka historyczna z marca 1923 r. s. 5.

⁵⁶ Por. Biuletyn ChZA nr 1 s. 10 oraz nr 3 s. 2.

III. KIEROWNICTWA ZWIĄZKU

Oprócz zjazdu delegatów władze Związku stanowiły: Rada Naczelna i Komisja Rewizyjna. W skład Rady wchodził: prezes, którym był zazwyczaj jeden z opiekunów (profesorów) kół uczelnianych, sekretarz generalny, skarbnik i dwóch członków. Z urzędu do Rady wchodził też przewodniczący kół lokalnych. Podobnie struktura władzy przedstawiała się na szczeblu koła lokalnego. W ChZA, gdzie do struktur organizacyjnych przywiązywano stosunkowo niewielką wagę, duży wpływ na funkcjonowanie organizacji miały osoby pełniące najniższe w skali organizacyjnej funkcje, to jest przewodniczący i sekretarze liczebnie małych (5-10 osób) kółek studyjnych: biblijnych, etycznych i społecznych. Z uwagi na cykl studiów uniwersyteckich rotacja kierownictwa zarówno kółek studyjnych, kół lokalnych, jak i całej organizacji była dosyć duża. Wszyscy niemal członkowie mogli więc pełnić w organizacji jakieś funkcje. Nie o wszystkich potrafiliśmy zebrać odpowiednie informacje. Na podstawie zgromadzonego materiału postaramy się jednak odtworzyć kierownictwo Związku i ustalić jego wpływ na życie organizacji.

1. Przewodniczący Związku, opiekunowie kół, przyjaciele

Zgodnie ze statutem, przewodniczącym Związku był prezes Rady Naczelnej. Funkcję tę kolejno pełnili: prof. Józef Ujejski (1883-1937) – opiekun koła warszawskiego i prof. Witold Rubczyński (1864-1938) – opiekun koła krakowskiego.

Wybór prof. Ujejskiego wynikał zapewne z faktu, że znany był w obu najliczniejszych środowiskach ChZA, to jest w Krakowie (absolwent UJ) i Warszawie (od 1919 r. profesor UW). Znany był również jako znawca romantyzmu i mesjanizmu polskiego, co dla młodzieży chazetowskiej, która stwierdzała, że potwierdzenia i pogłębienia swej ideologii szukać będzie w studium polskich wieszczów i myślicieli, nie było bez znaczenia. Na przewodnika w tym studium był osobą bardzo kompetentną. Cechowała go też postawa właściwa chazetowcom, to jest dążenie do zmian społecznych przez odrodzenie moralne. Tylko bowiem wówczas, jak twierdził, "gdy uciśnieni wytworzą siłę nie tylko fizyczną, ale i moralną, możliwe jest zwycięstwo prawdy i prawdziwa przebudowa społeczna"⁵⁷. Chociaż więc na zjeździe goleszowskim był nieobecny, jednomyślnie obrano go przewodniczącym Związku (wcześniej zgodził się na współpracę). Ostatnim jego wystąpieniem w charakterze przewodniczącego było wygłoszenie prelekcji na temat idei moralnych Towiańskiego – na zjeździe letnim w Mordach w 1925 r.⁵⁸ Do końca pozostał opiekunem koła warszawskiego. Zmiana

⁵⁷ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja* s. 1

⁵⁸ U j e j s k i. *Walka z kłamstwem*. "Nasze Drogi" 1925 (nr 1) s. 5-6.

przewodniczącego nie łączyła się bowiem z brakiem wzajemnego zaufania, wynikała przede wszystkim z przeniesienia głównego ośrodka organizacyjnego z Warszawy do Krakowa, skąd pochodził nowo wybrany sekretarz generalny organizacji. Chociaż później (lipiec 1927 r.) siedzibą sekretariatu była znów Warszawa, nie dokonywano już zmian na stanowisku przewodniczącego.

Nowy przewodniczący, prof. Rubczyński, związany był z ChZA również od samego początku istnienia organizacji. Na pierwszym zjeździe reprezentował co prawda Towarzystwo Etyczne w Krakowie, lecz już wówczas wybrano go opiekunem (kuratorem) koła krakowskiego. Jego referat wywarł też wielkie wrażenie na uczestnikach zjazdu goleszowskiego. Jako wieloletni badacz systemów etycznych wykazywał im, że etyka chrześcijańska najbardziej odpowiada rozwojowi człowieka. Dojrzałość moralną osiąga się więc przez jej praktykowanie⁵⁹. Nowy przewodniczący nie przywiązywał już tak wielkiej wagi do studium polskiego romantyzmu. Jako historyk doktryn etycznych większą wagę przykładał do dorobku myśli ogólnoludzkiej, z której należy korzystać, ale którą należy również wzbogacać własnym wysiłkiem poznawczym. Wkrótce po jego wyborze, po wewnętrznej dyskusji w Związku, na Zjeździe w Puławach (1927 r.) przyjęto poprawki do deklaracji goleszowskiej, uznawanej dotąd za niepodważalną. Zamiast passusu o inspirującej roli dorobku polskich wieszczów i myślicieli przyjęto zdanie:

"Jako Polacy chcemy ideę narodową przekształcić i pogłębić w duchu etyki chrześcijańskiej oraz wnieść do ogólnoludzkiego dorobku nowe twórcze wartości⁶⁰.

Kuratora miało również koło poznańskie. Początkowo nikt z profesorów nie chciał współpracować z kołem w tym charakterze, Związek bowiem – tworzony tam głównie ze studentów protestanckich – nie zyskał aprobaty społeczeństwa poznańskiego. Nieoficjalnie funkcję opiekuna koła pełnił prof. Adam Żółtowski (1881-1958), od 1919 r. profesor w Uniwersytecie Poznańskim, który w swych zainteresowaniach naukowych (interpretacja polskiej filozofii narodowej, głównie A. Cieszkowskiego) bliski był zainteresowaniom chazetowców. Jednakże współpraca ta nie była chyba najlepsza. Proszony bowiem o wykład na temat Cieszkowskiego w czasie trwania międzynarodowego zjazdu Federacji w Zakopanem (1924 r.), referatu tego nie wygłosił (przynajmniej nic nie mówi o tym fakcie sprawozdanie ze zjazdu)⁶¹. Sytuacja zmieniła się z chwilą otrzymania przez dr Mieczysławę Ruscer (1891 r.) pracy w Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w 1923 r. została zastępcą profesora i kierownikiem seminarium archeologicznego⁶². Dotychczasowa nauczycielka w "filareckim" gimnazjum Lewickich

⁵⁹ "Nasze Drogi" 1926 (nr 3) s. 126.

⁶⁰ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja* s. 23-24.

⁶¹ Biuletyn ChZA nr 1 s. 9.

⁶² AChZA 10. Biogram Ruscer opracowany przez M. Mitera-Dobrowolską.

w Krakowie i jedna z współtwórczyń ChZA była najodpowiedniejszym kandydatem na opiekuna koła poznańskiego.

Wielu profesorów i ludzi ze środowisk intelektualnych nie miało statusu opiekuna koła, jednakże przez swą współpracę z ChZA miało wpływ na jego oblicze ideowe, a nawet organizacyjne. Byli to, według statutu, "przyjaciele" Związku. Do najbardziej znanych należeli: z Warszawy – prof. Czesław Białobrzęski, Kazimierz Kornilowicz; z Krakowa – prof. Roman Dyboski, prof. Ignacy Chrzanowski, literat Karol Ludwik Koniński; duchowni – pastor Kulisz, ks. Władysław Kornilowicz, ks. Jan Ciemniński, ks. Jan Zieja. Współpracowników takich, chociaż bezpośrednio w źródłach nie występują w tym charakterze, było z pewnością więcej. Trudno przypuszczać, aby nie był nim dr Józef Lewicki, który od czerwca 1921 r. zatrudniony został w charakterze docenta historii wychowania w Wolnej Wszechnicy Polskiej, gdzie w latach 1925-1926 pełnił funkcję dziekana tego wydziału⁶³. W pewnym okresie masowy, jak na warunki organizacji apolitycznej, napływ studentów Wszechnicy do ChZA świadczyłby za takim rozumowaniem. Przyjaciółmi Związku byli też i inni historycy warszawscy. Dr Aleksy Bachulski udostępniał chazetowcom kamienicę książąt Mazowieckich na Starym Mieście, która była własnością Towarzystwa Miłośników Historii, a prof. Jadwiga Karwańska stwierdziła po latach, że do wstąpienia do ChZA "zachęcała mnie okoliczność, że należało do tej organizacji wielu historyków dla mnie bardzo sympatycznych i autorytatywnych"⁶⁴.

W źródłach zachowało się najwięcej danych dotyczących współpracy prof. R. Dyboskiego (1883-1945) i I. Chrzanowskiego (1886-1940) z ChZA. Obydwaj, bardzo popularni w środowisku krakowskim uczeni, nie obawiali się popierać spraw według nich ważnych, chociaż niepopularnych. Chrzanowski (później zbliżony politycznie do endecji) nie wahał się nawet popierać lewicowego koła polonistów "Litart". Na zarzut, że firmuje komunistyczną dywersję odpowiedział dowcipnie o konieczności buntu młodych wobec zastanej rzeczywistości, cytując na ten temat odpowiednie fragmenty z dzieł Mickiewicza⁶⁵. O wiele więcej musiał sympatyzować z organizacją, której deklaracja ideowa zgodna była z jego wypowiedziami na temat etyki chrześcijańskiej⁶⁶. Uczestniczył więc w pracach koła krakowskiego na równi z prof. Rubczyńskim, co z pewnością miało wpływ na jego bratanice (Bronisławę i Zofię), bardzo aktywne członkinie koła krakowskiego. Ekumeniczny charakter ChZA rozumiał chyba najbardziej prof. Dyboski. Wynikało to z jego drogi życiowej. Pochodził bowiem ze zróżnicowanego wyznaniowo Śląska Cieszyńskiego, a po studiach w Krakowie i Wiedniu

⁶³ K. M r o z o w s k a. *Lewicki Józef 1882-1942. Polski Słownik Biograficzny*. T. 17 s. 231-232.

⁶⁴ AChZA 15. Wspomnienia.

⁶⁵ Z e c h e n t e r, jw. t. 1 s. 216.

⁶⁶ I. C h r z a n o w s k i. *Idea kultury średniowiecznej a chwila obecna*. "Tygodnik Ilustrowany" 1921 nr 18.

przez siedem lat musiał przebywać w prawosławnej Rosji. Po uwolnieniu, jako profesor literatury angielskiej UJ, stał się przez swe inicjatywy łącznikiem między Polską a krajami anglosaskimi⁶⁷. Marzyło mu się więc międzynarodowe porozumienie wyznaniowe na wzór Ligi Narodów. Polska ze względu na swe położenie geograficzne, historię i tradycję, mogłaby stać się według niego ośrodkiem tego porozumienia i wymiany wartości religijnych różnych wyznań. Opinie te wypowiadał właśnie na łamach pisma ChZA "Nasze Drogi"⁶⁸.

Specjalną pozycję wśród przyjaciół Związku zajmują trzej księża. Jednym z nich był prefekt szkół lwowskich i działacz filareckiego związku elsów (przewodniczący koła lwowskiego), publicysta, pedagog i działacz religijny – ks. Jan Ciemniński. Na zjeździe w Ojcowie, gdzie ksiądz prowadził kółko biblijne, przewodniczył wspólnym modlitwom i brał żywy udział we wszystkich dyskusjach zjazdowych, młodzież chazetowska jednomyślnie i w sposób uroczysty nadała mu tytuł "członka-przyjaciela Związku"⁶⁹. On też, w trosce o losy docenianej ale nielicznej organizacji, radził jej działaczom – chociażby ze względów taktycznych – nawiązać kontakty z księżmi prefektami. Uchronić to miało organizację od niesłusznych podejrzeń⁷⁰. Na tym jednak zasadniczo zakończyła się jego współpraca z organizacją. Inny ksiądz, Jan Zieja, nie uczestniczył w życiu organizacyjnym ChZA, jednakże z chazetowcami utrzymywał stale dobre stosunki, broniąc ich przed różnego rodzaju zarzutami i podejrzewaniem⁷¹. Szczególne miejsce w życiu ChZA zajmował ks. Kornilowicz. Do jego osoby wrócimy jeszcze w dalszej części opracowania.

2. Sekretarz generalny Związku

Statutowo funkcja sekretarza generalnego nie została należycie sprecyzowana. Miał urzędować w Warszawie, podpisywać w imieniu Rady Naczelnej pisma, prowadzić archiwum Rady. W praktyce była to najważniejsza funkcja w organizacji; wiele zależało od jego inwencji.

Na zjeździe w Goleszowie pierwszym sekretarzem został wybrany Stanisław Krzywoszewski z Warszawy. Decydujące znaczenie przy jego wyborze miał chyba fakt, że był synem znanego w Polsce literata Stefana Krzywoszewskiego, mającego szerokie

⁶⁷ M. Laskowska, W. Tarnowski. *Dyboski Roman 1883-1945*. W: PSB t. 4 s. 33-35.

⁶⁸ "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 175.

⁶⁹ Tamże s. 180.

⁷⁰ AChZA 12. Szósty zjazd letni s. 4.

⁷¹ AChZA 10. Odpowiedź na ankietę Hanny Spoczyńskiej s. 4 i 10. Autorka oskarżona była przed biskupem i wojewodą śląskim o szerzenie niekatolickich i pacyfistycznych zasad.

stosunki towarzyskie z wieloma wybitnymi osobistościami życia kulturalnego, a nawet politycznego⁷². Liczono więc na kontakty rodzinne sekretarza, potrzebne dla ugruntowania pozycji Związku w społeczeństwie. Nie należał on do grona pierwszych założycieli ChZA w Warszawie, był jednak jednym z tych młodych inteligentów, którzy doprowadzili do ideowego przewartościowania zasad pozytywizmu na gruncie polskim. Młodzież taka wcześniej czy później spotykała się z ks. Kronilowiczem. On też wywarł wielki wpływ na młodego Krzywoszewskiego. Dlatego też, w toku ścierania się różnych poglądów na temat ideowego oblicza ChZA, stanął na stanowisku – zgodnie z koncepcją Kornilowicza – pogłębiania w ramach organizacji swych przekonań wyznaniowych. W związku z tym złożył rezygnację z urzędu, o czym już wspominaliśmy.

Na zjeździe sandomierskim powołano nowego sekretarza – Adama Stawarskiego, syna znanego prawnika, od początku związanego z kołem krakowskim. Odstąpiono więc od statutu przewidującego, że Warszawa będzie miejscem zamieszkania sekretarza. Wynikać to mogło z chęci utrzymania w organizacji wszystkich członków koła warszawskiego (funkcji tej nie oddano głównym adwersarzom Krzywoszewskiego), jak i faktu, że koło krakowskie na zjeździe okazało się najbardziej centrowe i wierne deklaracji goleszowskiej. Działalność Stawarskiego w charakterze sekretarza przypadła na najtrudniejszy okres w historii ChZA. W tym bowiem czasie rozpoczęty wcześniej okres burzliwych dyskusji nad stosunkiem ChZA do katolicyzmu i spraw narodowych znalazł swoje apogeum na zjeździe w Dalkach. Winą za ten kryzys Rose obarczył w pewnej mierze sekretarza, który tylko "przez pewien czas robił dobrą robotę"⁷³. Ocena ta jest jednak krzywdząca, gdyż sam nie mógł zatrzymać ogólnonarodowych procesów, a później – w pracach ChZA, jako senior organizacji – odgrywał niepoślednią rolę.

W 1923 r. sekretarzem został Tadeusz Mitana. Rose od początku istnienia organizacji widział w nim najodpowiedniejszego człowieka do kierowania związkiem. Zajęty jednak wyjazdami na konferencje Federacji, studiami i koniecznością pomagania rodzinie, nie mógł poświęcić organizacji więcej czasu. W 1923 r. obronił pracę doktorską i przyjął posadę nauczyciela w Bydgoszczy, później w Warszawie (w szkole Górskiego). Mógł teraz więcej czasu poświęcić ChZA. Funkcję sekretarza przyjął w organizacji rozbitej, atakowanej przez duchowieństwo i obóz narodowy. Będąc patriotą a zarazem gorliwym katolikiem nie zawahał się przyjąć powierzonej mu funkcji. Wpływ na to miała zapewne atmosfera rodzinnego domu, gdzie pobożność i przywiązanie do papieża łączono z prenumerowaniem potępianego przez miejscowego biskupa "Przyja-

⁷² Por. S. K r z y w o s z e w s k i. *Długie życie. Wspomnienia*. Warszawa 1947 oraz H. M a l e w s k a. *Apokryf rodzinny*. Kraków 1977.

⁷³ AChZA 12. Notatka historyczna Rosego – marzec 1823 s. 3; biogram Stawarskiego napisany przez M. Miterę-Dobrowolską (teczka 10).

ciela Ludu"⁷⁴. Był więc od dzieciństwa przygotowany na ataki i obronę w imię wyznaczonych przekonań. Jako sekretarz organizacji zaczął wydawać pismo ChZA "Nasze Drogi", którego trzy pierwsze numery przygotował jako redaktor naczelny (później ukazał się już tylko numer czwarty). Nie wiemy, kiedy zwolniono go z funkcji sekretarza. Na zjeździe w Mordach w 1925 r. występuje bowiem jako członek komisji rewizyjnej, a nie sekretarz Rady. Prawdopodobnie przed zjazdem zastąpił go na tym stanowisku Stanisław Kubisz⁷⁵. Mitana czynnie uczestniczył w pracach organizacji do chwili wyjazdu za granicę (1926). Do Polski na stałe już nie wrócił, do końca jednak (zm. 1968) utrzymywał więź z organizacją, a później z byłymi jej członkami. ChZA w okresie urzędowania Mitany okrzepła po pierwszych niepowodzeniach i wkrótce, w okresie sprawowania funkcji przez jego następczynię Zofię Bastgen, rozpoczął się pomyślny okres w jego rozwoju.

Bastgen, podobnie jak Mitana, funkcję sekretarza (1925-1927) pełniła po ukończeniu studiów i uzyskaniu doktoratu. Pracowała wówczas w VIII Gimnazjum Męskim w Krakowie. Największym jej osiągnięciem było dobre przygotowanie zjazdów letnich w Ojcowie i w Puławach oraz zorganizowanie senioratu ChZA, który na skutek nikłej rekrutacji nowych członków zaczął odgrywać wiodącą rolę w życiu organizacji. Mimo wyjazdu za granicę najbardziej związanych z ChZA ludzi (oprócz Mitany w 1927 r. wyjechał z Polski Rose) – sprawnie kierowała organizacją⁷⁶.

W ostatnim okresie działalności ChZA wśród kół studenckich najlepiej pracowało koło warszawskie. Stąd też pochodzili trzej ostatni sekretarze Związku: Tadeusz Baum, Józef Rączaszek (zm. 1957 r.) i Stanisław Herbst (1907-1973).

Wybrany na zjeździe w Puławach w 1927 r. Tadeusz Baum (student architektury) otrzymał nowy zakres czynności. Do statutowych zadań doszedł jeszcze obowiązek wizytacji kół lokalnych. Uczyniono go również odpowiedzialnym za pracę propagandową, powierzając mu również administrację "Naszych Dróg"; w redakcji miał pełnić funkcję sekretarza⁷⁷. Wiązało się to z wcześniej postulowaną przez Rosego potrzebą zatrudnienia pracownika etatowego, który byłby inspiratorem poczynań całej organizacji. Z braku funduszy postulat tego jednak nie zrealizowano. Sytuacja była jednak na tyle dobra, że obowiązki inspiratora w dużej mierze pełnił sam Rose, a sekretarze generalni utrzymywali się z pracy zawodowej (Mitana, Bastgen). Po wyjeździe Mitany i Rosego postanowiono więc nowemu sekretarzowi powierzyć nowe obowiązki i uczynić go płatnym funkcjonariuszem Związku. Z nowych obowiązków starał się wywiązywać należycie. Nie mogąc wydawać "Naszych Dróg", których koszty produkcji przera-

⁷⁴ AChZA 4. Wspomnienie o Mitanie napisane przez siostrę. Biogram w PSB t. 21 s. 377-378.

⁷⁵ Krótki biogram J. Mazurka w piśmie "Zwrot" 1966 nr 3 (196) s. 11.

⁷⁶ AChZA 11. Materiały dot. Z. Bastgen.

⁷⁷ Biuletyn ChZA nr 1 s. 6.

stały możliwości Związku, redagował wewnętrzny biuletyn. Spopularyzował w nim program zjazdu letniego w Puławach i uczynił z niego miejsce informacji o życiu członków, wprowadzając do niego, obok kroniki wydarzeń, również krótką towarzyską. Zwizytował też pracujące w tym czasie koła. Ponieważ zanikało zainteresowanie Związkiem, przygotował referat pt. "Czy tylko studiować?", który miał zamiar zaprezentować słuchaczom wyższych uczelni. Wygłosił go jednak tylko w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (5 XI 1927 r.) i to wobec nielicznego audytorium⁷⁸. Następny sekretarz, Józef Rączaszek, nie otrzymał już pełnego wynagrodzenia, gdyż do kasy Związku nie wpłynęły odpowiednie fundusze. Zamiast 150 zł miesięcznej pensji mógł otrzymywać tylko 50 zł – i to płaconych tylko w ciągu roku akademickiego⁷⁹.

Ostatni wysiłek podźwignięcia organizacji łączy się z osobą Stanisława Herbsta, który w 1928 r. przewodniczył kołu warszawskiemu, a od 1929 r. pełnił funkcje sekretarza Związku. Wystosował on apel do wszystkich byłych i aktualnych członków, aby zjawili się na zjeździe w Nałęczowie lub pisemnie zgłosili swe wnioski na temat "W jaki sposób na nowo rozniecić życie ChZA". Niestety, nie zdołano nawet zapewnić lokalu na zjazd w Nałęczowie, który według relacji jednej z uczestniczek musiał odbyć się "u Stasia Herbsta w Chrobotach"⁸⁰. Oceniając ten stan organizacji uznano, że koło akademickie może już tylko istnieć w Krakowie. Radę Naczelną wybrano więc wyłącznie z delegatek z Krakowa, z Bastgen na czele. Ona to w przygotowanym dla Encyklopedii Katolickiej hasle przyjmuje rok 1932 jako koniec istnienia organizacji. Jest to data zakończenia prac w środowisku krakowskim. W innych ośrodkach (z wyjątkiem śląskiego koła seniorów) prace te zakończono już wcześniej.

Pozostałych członków Rady Naczelnej i Komisji Rewizyjnej wybierano przede wszystkim ze względu na aktywność kół, które reprezentowali. Ich pracę w ChZA ocenimy, przedstawiając działalność poszczególnych kół lokalnych.

IV. KOŁA ChZA

Z wyjątkiem Uniwersytetu Lubelskiego, w pozostałych ośrodkach akademickich, w których znajdował się uniwersytet, zorganizowano lub próbowano zorganizować koło ChZA. Na Śląsku powstało też Koło Starszych Członków Chrześcijańskiego Związku Akademickiego.

⁷⁸ Biuletyn ChZA nr 3 s. 5.

⁷⁹ Tamże s. 6.

⁸⁰ AChZA 10. Odpowiedź H. Spoczyńskiej na ankietę s. 6; Biuletyn ChZA – bez daty (wiosna 1930).

W a r s z a w a

W ciągu 10 lat istnienia ChZA w pracach koła warszawskiego uczestniczyło około 90 członków (najliczniej w 1922 r. – około 60), nie licząc tzw. gości, którzy przychodzili na zebrania kółek (etycznego, biblijnego, społecznego), lecz statusu członka nie przyjęli, a ich praca w organizacji miała charakter doraźny. Statutowi członkowie wywodzili się z czterech środowisk akademickich Warszawy, mających zresztą ze sobą liczne powiązania.

Pierwszym z nich było środowisko klubu studenckiego YMCA. Rose inspirując powstanie ChZA myślał oprzeć się na jego współpracownikach; mieli oni przewodniczyć powstającym kółkom studyjnym⁸¹. W klubie YMCA wygłaszał też Rose swe odczyty na temat Federacji i ewentualnego związku studenckiego w Polsce. Tam też 9 II 1921 r. wybrano komitet organizacyjny, który miał zająć się utworzeniem nowej organizacji. Do grupy tej należeli: Krzysztof Bieńkowski, Józef Czarnecki, Helena Szellerówna, Jadwiga Baranowska. Jednakże nie oni zorganizowali ChZA. Po ożywionej dyskusji i przyjęciu wniosku o konieczności jego założenia (20 II) doniesiono im, że w międzyczasie powstała już organizacja na podłożu dyskutowanej przez nich ideologii⁸². ChZA nie powstało więc w środowisku etatowych współpracowników YMCA. W maju 1921 r. w Tymczasowym Wydziale ChZA w 7-osobowym składzie znalazła się jednak Szellerówna oraz Czarnecki. Nie było natomiast redaktora "Czynu", Bieńkowskiego. Widocznie nie chciano utożsamiać organizacji z istniejącą już YMCA.

ChZA formalnie powstał więc w drugim środowisku studenckim. Byli to nie związani tak ściśle z YMCA studenci Uniwersytetu, głównie historycy. Oni stanowili też większość w Tymczasowym Wydziale ChZA. Studentką historii była zresztą i Szellerówna (poźniej Bachulska). Studenci historii pełnili też przez długi czas funkcję przewodniczących koła warszawskiego⁸³. Oprócz historyków z tego środowiska w ChZA znaleźli się głównie studenci prawa, filologii polskiej i pedagogiki.

Trzecim środowiskiem, z którego redukowali się członkowie ChZA, byli słuchacze Wolnej Wszechnicy Polskiej, którzy jesienią 1924 r. w liczbie około 50 osób znaleźli się w zasięgu oddziaływania Związku. Chociaż nie wszyscy zostali jego członkami, ta nowa rekrutacja w decydujący sposób ocaliła koło warszawskie, rozbite w 1923 r.⁸⁴

⁸¹ AChZA 4. List studenta Z. Zapędowskiego do Rosego – 16 III 1921 r. Student ten na skutek nacisku kolegów odmówił współpracy. Zachował jednak przyjazny stosunek do Rosego.

⁸² "Czyn" 1921 nr 3 s. 68.

⁸³ Początkowo Tadeusz Baykowski, od 1927 r. Irena Luksemburg i Stanisław Herbst. Pozostałymi przewodniczącymi byli: Wanda Grabińska (poźniej Woytowicz) – prawnik, Tadeusz Baum z Politechniki, Jan Mergentaler – astronom i Gota Staszkiewiczówna.

⁸⁴ AChZA 12. Szósty letni zjazd s. 3-4.

Ze środowiska tego w życiu organizacji najbardziej zaznaczyła się Czesława Niemyska-Rączaszkowa (1903-1974)⁸⁵.

Ostatnia grupa osób rekrutowała się z "kółka" ks. Władysława Kornilowicza. Byli to ludzie poszukujący poznania prawd religijnych. Wśród nich znaleźli się studenci Uniwersytetu, szczególnie z seminarium prof. Władysława Tatarzewicza, na które w charakterze gościa uczęszczał też kolega profesora – ks. Kornilowicz. Wówczas z wieloma z tych studentów (Stanisław Krzywoszewski, Rafał Blüth) związał się na całe życie. W końcu 1918 r. duża część tej młodzieży poszła na front (walka o Lwów) i walczyła w 36 pp tzw. Legii Akademickiej. W marcu 1919 r. ks. Kornilowicz odwiedził ich w charakterze delegata biskupa połowego.

"Spędził tam blisko tydzień w okopach i sprawił, że ani jeden z żołnierzy – akademików nie został nie wyspowiadany, a trzeba pamiętać, że przed rokiem jeszcze na rekolekcjach akademickich przyjęło Święty Sakrament najwyżej 10% akademików"⁸⁶.

Z tych doświadczeń wynika zapewne inicjatywa kółka ks. Kornilowicza utworzenia w czasie walk w 1920 r. "czołówki oświatowej do niesienia pomocy duchowej i materialnej żołnierzom na froncie"⁸⁷. Realizacja tej inicjatywy była więc powieleniem Misji Wojskowej YMCA. Kółko Kornilowicza zapewne spotkało się z działalnością tej Misji w czasie wojny, prawdopodobnie utrzymywało też kontakty po jej zakończeniu. W chwili tworzenia ChZA członkowie kółka nie są tam widoczni. Jednakże już na zjeździe w Goleszowie widzimy jego uczestników, tj. Krzywoszewskiego i Franciszka Tanzera. Na zjeździe sandomierskim z tego grona osób w obradach uczestniczyli: ks. Kornilowicz, Blüth, Kazimiera Sokołowska, Aniela Mayerówna i Zofia Landy⁸⁸. Być może były i inne osoby, jednakże nie znając wszystkich uczestników kółka ks. Kornilowicza trudno to dziś ustalić. Nie przyjęto, jak wyżej wspominaliśmy, postulatu tej grupy, aby tworzyć jednowyznaniowe kółka, pracując w nich również nad pogłębieniem swej religijności, zachowując przy tym międzywyznaniowy charakter całej organizacji. Z tego powodu grupę Kornilowicza uznano w ChZA za straconą. Jednakże po niepowodzeniach i odejściu wielu członków post factum uznano słuszność koncepcji Kornilowicza. Dopuszczono wtedy możliwość tworzenia kółek pracujących w duchu wyznaniowym, zachowujących jednak ideologię ChZA. Kółko ks. Kornilowicza pracowało więc samodzielnie, jego uczestnicy nie przyjmowali funkcji organizacyjnych, jednakże więź z ChZA została utrzymana. W następnych zjazdach stale uczestniczyła Aniela Mayerówna, a na zjeździe w Mordach oprócz niej z tego środo-

⁸⁵ Dane biograficzne w AChZA 10 (odpowiedź na ankietę) oraz w pracy Mieczysławy Mityry-Dobrowolskiej (*Czesława Niemyska-Rączaszkowa pisarka mitująca dzieci i młodzież*). W: *Szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*). Katowice 1981 s. 103-116.

⁸⁶ Relacja Eugeniusza Kłoczowskiego w: *Chrześcijanizm*. T. 2. Warszawa 1976 s. 383.

⁸⁷ J. D e m b o w s k a. *Młodość siostry Teresy*. Tamże s. 497.

⁸⁸ AChZA 15. Materiały J. Karwasieńskiej.

wiska uczestniczyli: Blüth, Irena Kaliska i Landy⁸⁹. Ta ostatnia w tymże roku (1925) drukowała również w organie ChZA recenzję ostatnio wydanej pracy J. Maritaina⁹⁰. Inna chazetowianka związana z kółkiem ks. Kornilowicza, Zofia Steinberg, za przygotowanie polskiej części wystawy zorganizowanej przez Federację podczas obrad Ligi Narodów w Genewie (wrzesień 1926) otrzymała między innymi specjalne podziękowanie organizatorów⁹¹. W kilka lat później Jadwiga Umiastowska, najbardziej czynna chazetowianka w środowisku wileńskim, wstępuje do klasztoru w Laskach (s. Krzysztofa)⁹², wcześniej kontaktując się na zjazdach letnich z przedstawicielami grupy Kornilowicza. W Laskach na stałe zamieszkał też inny członek ChZA a zarazem uczestnik spotkań kółka Kornilowicza, Witold Świątkowski⁹³.

Zasadnicza praca w ChZA, podobnie jak w grupie Kornilowicza, odbywała się w małych, kilkusobowych kółkach studyjnych. Największe znaczenie przywiązywano do pracy kółek etycznych, których w kole warszawskim było zawsze kilka, z czasem stały się obowiązujące tylko dla nowych członków i gości. Najczęściej omawiano w nich zagadnienia dotyczące kształtowania charakteru w duchu Ewangelii. Dyskutowano też nad różnego rodzaju publikacjami, na przykład nad pracą Augusta Cieszkowskiego *Ojciec nasz*, nad studium protestanckiego teologa A. Harnacka *Istota chrześcijaństwa* czy nad pracami Stanisława Brzozowskiego. Jedno z tych kółek w 1927 r. studiowało wyłącznie życie św. Franciszka z Assyżu oraz różne związane z tym problemy, np. pokory, posłuszeństwa, ubóstwa, stosunku do przyrody. Żywe idee zawarte w tej postaci starano się przenosić na czasy współczesne. Studiowano też problematykę etyczną w dziełach Platona, św. Tomasza z Akwinu. Na tego typu dyskusje zapraszano specjalistów⁹⁴. Za pracę tych kółek odpowiedzialni byli między innymi Rose, Jan Mergentaler, Zofia Potworowska, Franciszka Krywultówna, Olgierd Zacharzewski.

Dużą wagę przywiązywano do kółek biblijnych, na których kształtowała się świadomość religijna członków ChZA. Ponieważ wszelkie spotkania firmowane przez Związek rozpoczynano czytaniem i komentowaniem Pisma Świętego, kółka te cieszyły się wielkim powodzeniem. Nabywano na nich tej umiejętności. Kółka te w oczach orto-

⁸⁹ "Nasze Drogi" 1926 nr 3 s. 126.

⁹⁰ J. Maritain. *Święty Tomasz jako apostoł czasów obecnych*. "Nasze Drogi" 1925 nr 2 s. 80-82. Landy w 1926 r. przenosi się do Lasek w charakterze nauczycielki, od 1928 r. przebywała w zakonie jako siostra Teresa.

⁹¹ "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 183.

⁹² Na podstawie wykazów uczestników zjazdów, pracy *Chrześcijaństwo* (t. 2. Warszawa 1976 s. 297) oraz Biuletynu ChZA (nr 2). Zofia Steinberg przebywała później w Laskach jako siostra Katarzyna.

⁹³ S. Teresa. *Witold Świątkowski (1892-1959)*. "Tygodnik Powszechny" 1960 nr 11 s. 2. Por. też spisy członków ChZA w AChZA. Kontakty te nie zanikły i po upadku ChZA. W 1937 r. Z. Bastgen publikuje swą pracę *Tajemnica Neumana* w wydawanym w Laskach piśmie "Verbum".

⁹⁴ Biuletyn ChZA nr 1 s. 11; "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 182-183; Biuletyn ChZA nr 3 s. 3.

doksyjnych katolików musiały budzić zastrzeżenia, jeżeli nie do przekazywanych tam treści, to przynajmniej do współpracujących z nimi ekspertów, tj. Rosego, pastora Józefa Schutze ze Śląska czy d'Espine z Belgii. Ten ostatni na przykład po zjeździe w Puławach przez 4 jeszcze dni prowadził instruktaż dla kierowników wszystkich kółek biblijnych ChZA⁹⁵. Na działalność tych kółek w Warszawie w dużej mierze zaważył też protestant Jan Mergentaler, człowiek o dużej wrażliwości religijnej, interpretujący jednak teksty biblijne wyraźnie w duchu liberalnego protestantyzmu⁹⁶.

Omawiano również problematykę współczesną na specjalnie powołanych kółkach. Kółka te w kole warszawskim pracowały lepiej niż w innych ośrodkach ChZA, zwłaszcza po napływie do koła studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej. Członkowie tych kółek uczęszczali na przykład na seminarium prowadzone przez prof. L. Krzywickiego, a po seminarium zbierali się oddzielnie, analizując przedstawione problemy pod kątem zgodności z Ewangelią (przez jeden semestr). Na początku 1927 r. zorganizowano też serię wykładów na temat teorii społecznych i ich wartości etycznych w kontekście zasad chrześcijańskich. Wykładowcami byli wówczas: L. Krzywicki, S. Wojciechowski, J. Ujejski, K. Górski⁹⁷.

Liczba kółek zależała od liczby członków koła. Do roku 1927 było ich więcej, później – wraz ze spadkiem liczby członków – ubywało i kółek studyjnych. Wiosną 1927 r. było jeszcze 30 członków koła pracujących w 6 kółkach studyjnych, jesienią już tylko 12 członków. Wiosną 1928 r. stan koła wynosił już tylko 16 osób⁹⁸. Wielu kończyło studia, odchodząc do pracy zawodowej, nowych członków natomiast nie przybywało.

W kółkach studyjnych pracowano również na zjazdach lokalnych poszczególnych środowisk akademickich ChZA, które zgodnie ze wskazaniem zjazdu w Mordach powinny odbywać się w okresie wielkanocnym i na początku roku akademickiego. Koło warszawskie organizowało je w Turczynku, Milanówku, Brwinowie i Choszczówce. Zasadniczą więc pracę w ChZA dokonywała się poprzez pracę w kilkusobowych zespołach. Owoc tych prac dla badacza jest trudny do uchwycenia. Członkowie mogli jednak poznać najbardziej nurtujące ich problemy i przeanalizować je w duchu zasad chrześcijańskich⁹⁹.

Formowanie postawy moralnej miało być weryfikowane podjętą pracą społeczną. Nie wypracowano jednak jednoznacznego sposobu jej realizacji. W pierwszym okresie istnienia Związku jego członkowie pracowali w świetlicach robotniczych i ogniskach

⁹⁵ Biuletyn ChZA nr 1 s. 2.

⁹⁶ Por. m.in. dyskusje na zjeździe w Puławach. Biuletyn ChZA nr 1.

⁹⁷ "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 183.

⁹⁸ Biuletyn ChZA nr 3 s. 3.

⁹⁹ Por. "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 182; Biuletyn ChZA nr 3 s. 3.

Kursu dla Dorosłych. W 1922 r. dziewczęta z ChZA stanowiły 78% świetliczanek przy tzw. Kole Polek. W utworzonym przy Kole Zjednoczeniu Młodzieży pracowali w niedzielne popołudnia, organizując dla nich wspólne wycieczki po Warszawie, bilety na koncerty itp.¹⁰⁰ Nie wszystkim chazetowcom odpowiadała ta praca. Jedni zrezygnowali z niej z braku czasu, inni natomiast nie potrafili tej młodzieży odpowiednio zainteresować¹⁰¹. W późniejszym okresie prac tych prawdopodobnie zaniechano.

K r a k ó w

Twórcami koła byli studenci sympatyzujący z YMCA, zarówno mieszkańcy prowadzonego przez nią akademika, jak i współpracujący z tą organizacją filareci. Osobną grupę stanowiła młodzież protestancka ze Śląska Cieszyńskiego, która z Rose'em współpracowała już podczas wojny, a później znalazła się na Uniwersytecie Jagiellońskim (np. Stanisław Hławiczka, Rudolf Firla). Niestety, przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji przerwało dopływ tej młodzieży. Przeważała więc w ChZA młodzież katolicka, która w pierwszym okresie wstąpiła do organizacji. W 1922 r. koło liczyło 45 członków¹⁰². Sporządzony w latach siedemdziesiątych przez seniorów organizacji wykaz członków koła krakowskiego liczy 64 osoby. Mimo dodania kilku nazwisk przez piszącego (na podstawie różnych źródeł), liczba członków koła krakowskiego niewiele się zwiększyła, gdyż w wykazie sporządzonym przez seniorów znalazło się wielu sympatyków i przyjaciół Związku, a nie jego członków (np. Karol Ludwik Koniński, Mieczysława Ruscer). Przez cały czas w kole krakowskim pracowało według naszych wyliczeń 65 osób. Ostatni przyłączyli się do koła w 1925 r., tak przynajmniej oceniali to seniorzy. Pracowano więc głównie opierając się na rekrutacji z pierwszych dwóch lat istnienia organizacji, później dołączali już tylko krewni i znajomi członków, stanowiąc grupę żytych przyjaciół. Należeli do nich między innymi: Tadeusz Mitana (1894-1959), Zofia Bastgen (1900-1972?), Bronisława Chrzanowska (1898-1959), Józefina Konińska, Franciszek Koziół (1900-1940), Hanna Malecka, Witold Krzyżanowski, Stanisław Kulisz (1898-1940), Stanisława Mackiewicz (1901-1976), Mieczysława Mitera, Czesława Ramułt, Urszula Wińska (ur. 1902), Adam Stawarski (zm. 1943), Helena Spoczyńska (1896-1968), Jadwiga Spoczyńska (zm. 1971), Julian Spoczyński (zm. 1925), Zofia Roszkówna (zm. 1977). Po 1925 r. wielu z członków koła krakowskiego ukończyło studia. Jedni utrzymywali kontakt z organizacją, inni – szczególnie ci, którzy opuścili Kraków – utracili z nią kontakt. Ponieważ nie

¹⁰⁰ "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 149.

¹⁰¹ AChZA 15. Wspomnienia J. Karwasieńskiej.

¹⁰² Biuletyn ChZA nr 3 s. 3.

było nowej rekrutacji, koło tworzył przede wszystkim mieszkający stale w Krakowie seniorat.

W kole funkcjonowały kółka biblijne i etyczne. Kółka społeczne istniały tylko w pierwszym okresie. Później trudno było utrzymać nawet te dwa pierwsze. Prowadziły one jednak bardzo interesującą pracę. Na przykład w kółku etycznym kierowanym przez M. Ruscer spotkania, które odbywały się wiosną 1921 r., poświęcono studiom przypowieści ewangelicznych i wspólną myślą do nich zbliżonym fragmentom *Ksiąg Pielgrzymstwa i Narodu Polskiego* A. Mickiewicza. Na przykład studiowano XIII rozdział *Ksiąg Pielgrzymstwa* o szturmujących na miasto żołnierzach i XX rozdział Ewangelii św. Mateusza o robotnikach w winnicy. Po dyskusji dochodzono do wniosku, że droga do celu wiedzie przez poświęcenie, a cel zdobywa się nie dla nagrody, lecz dla naszego i bliźnich dobra. Konkluzje innych tego typu spotkań: miłosierdzie powinno stać ponad różnicami wyznaniowymi i narodowościowymi; tylko miłość, na której Chrystus oparł swą naukę zdolna jest odrodzić świat; ustalano sposoby zwalczania w sobie egoizmu i rozwijania dobrych skłonności¹⁰³. Zalecane na zjeździe w Mordach zjazdy lokalne odbywano tylko jesienią, tzn. tylko na początku roku akademickiego. Nie mamy informacji o zjazdach wiosennych.

Praca społeczna, która miała być sprawdzianem dokonywanej się w kole formacji członków ChZA, nie zawsze się udawała. Początkowo członkowie koła pracowali w Towarzystwie Szkół Ludowych (m.in. B. Chrzanowska, T. Bielecki, H. Machówna, M. Mitera, A. Stawarski), urządzali odczyty dla ludności robotniczej¹⁰⁴. Przez długi czas angażowano się w tzw. akcję antyżebraćzą. Zamiast pieniędzy dawano żebrakom pięciogroszowe bloczki (które należało rozprowadzić), za które w jadłodajniach prowadzonych przez siostry miłosierdzia i siostry albertynki mogli otrzymać posiłki i noclegi. Podczas tej akcji rejestrowano bezdomnych i potrzebujących oraz doprowadzano ich do stanu względnej higieny osobistej. Dokonywano tego pod nadzorem sióstr albertynek¹⁰⁵. Pracę społeczną prowadzono jednak tylko w pierwszym okresie istnienia koła.

P o z n a ń

Ponieważ formowaniu się koła w Poznaniu towarzyszyły wielkie spory i trudności ze strony katolików, Rose oparł się głównie na studentach protestanckich, z których trzech (prawdopodobnie Kazimierz Kossowicz, Stanisław Hławiczka i Stanisław Nowa-

¹⁰³ AChZA 6a. Sprawozdanie drugiego kółka etycznego.

¹⁰⁴ "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 149. Pracowali tam m. in.: B. Chrzanowska, T. Bielecki, H. Machówna, M. Mitera, A. Stawarski.

¹⁰⁵ AChZA 10. Relacja doc. dr Urszuli Wińskiej; "Nasze Drogi" 1925 nr 2 s. 62-65 i 1927 (nr?) s. 150.

kowski) współpracowali z nim na terenie Cieszyna. Największe zasługi przy zakładaniu koła położył jednak inny student, protestant Teodor Abel, który brał udział w konferencjach Federacji jeszcze przed założeniem koła poznańskiego. Wśród założycieli ChZA znalazło się rodzeństwo Hulewiczów¹⁰⁶ i związany z nimi Zenon Kosidowski, który został pierwszym przewodniczącym koła. Nie udzielał się jednak zbytnio w pracy organizacji, nie był też obecny na żadnym zjeździe¹⁰⁷. W lipcu 1922 r. koło liczyło 23 osoby. Po zjeździe w Dalkach organizacja została rozbita i nie przejawiała tendencji rozwojowych. W 1927 r. pracowano tam jeszcze w 2 kółkach, tj. biblijnym i etycznym. Liczba uczestników spotkań w tym okresie nie przekraczała z pewnością 10 osób. Gromadzili się oni zazwyczaj w księgarni uniwersyteckiej Jana Jachowskiego¹⁰⁸. Początkowo główną rolę w tej małej społeczności odgrywał Teodor Abel, później katoliczka Maria Werner (ur. w 1898 r.). Po 1927 r. nie mamy żadnych danych o funkcjonowaniu ChZA w Poznaniu.

L w ó w

Na zjeździe goleszowskim środowisko lwowskie reprezentował Wojciech Hejnosz (zm. w 1975 r.). Rok później liczyło ono 15 osób. Przewodniczyła mu, oprócz Hejnosza, Maria Lewicka. Uznawali oni wprawdzie Ewangelię za podstawę pracy nad sobą, jednakże jej nakazy nie były dla nich obowiązujące. Sumienie uznano za jedyny autorytet w formowaniu życia etycznego człowieka¹⁰⁹. Takie koncepcje nie znalazły uznania w środowisku studentów lwowskich i według J. Karwasińskiej koło ChZA nigdy tam oficjalnie powstało. Spotykali się tylko nieliczni sympatycy¹¹⁰. Nie powiodła się też próba założenia koła podczas wizyty w Polsce sekretarza Federacji Henri L. Henrioda w grudniu 1926 r. Z zaplanowanych tam dwu wykładów, po pierwszym z nich uznano go za masona i "wysłannika komunistycznego" i zgodnie z sugestią prof.

¹⁰⁶ Byli to Witold (1895-1941), jego siostra i starszy brat Jerzy (1886-1941), właściciel majątku w Kościanach, redaktor dwutygodnika "Zdrój", autor wielu sztuk, m.in. *Aruna*, w której rozstrząsał problemy buddyjskiego i chrześcijańskiego przewartościowania pojęć o życiu i jego doskonaleniu. Ze "Zdrojem" współpracował Zenon Kosidowski (1898-1982).

¹⁰⁷ W obradach goleszowskich przedstawicielami koła poznańskiego byli: Abel, Kossowicz, Antoni Rączaszek i Lidia Hauptmanówna; w zjeździe sandomierskim natomiast udział wzięli: Abel, Nowakowski, P. Grabiennikow, Wardas, E. Szubert i M. Wernerówna (Bossowska).

¹⁰⁸ Por. "Nasze Drogi" 1927 s. 81; Biuletyn ChZA nr 3 s. 10; AChZA 3. List J. Jackowskiego do Rosego z 10 I 1930 r.; J. J a c k o w s k i. *Tadeusz Strumillo (1884-1958)*. W: *Byli wśród nas*. Poznań 1978 s. 216.

¹⁰⁹ "Czyn" 1922 nr 7 (19) s. 158. Por. też: AChZA 12. Sprawozdanie Rosego z lipca 1922 s. 2.

¹¹⁰ AChZA 15. Wspomnienia.

J. Kleinera następny wykład odwołano. Na tym zakończyły się próby zawiązania koła w środowisku lwowskim.

W i l n o

Przynajmniej do 1928 r. istniała w Wilnie nieliczna grupa sympatyków ChZA, która jednakże nigdy nie utworzyła koła oficjalnie zależnego od kierownictwa całej organizacji. W Radzie Naczelnej nie było też przedstawiciela środowiska wileńskiego. Istniejąca tam grupa jeszcze mniejszy nacisk kładła na sprawy organizacyjne, zwracano bowiem baczną uwagę na selektywny dobór członków, którzy tworzyli zgrany, niemal rodzinny zespół¹¹¹. Najbardziej czynnym uczestnikiem spotkań kółka wileńskiego był Seweryn Wysłouch (1900-1968), który wraz z kolegami, w ramach pracy społecznej koła, wygłaszał pogadanki dla robotników. Głosił je nawet w Domu Robotniczym uważanym za "wileńskie gniazdo komunizmu"¹¹². Do najbardziej znanych osób należących do koła wileńskiego zaliczamy: Helenę Hleb-Koszańską (ur. 1903), Wandę Obieziarską, Wandę Nowodworską-Abrachamowicz i wspomnianą już Jadwigę Umiaszowską (zm. 1939). Osoby te utrzymywały kontakt z ChZA przez odwiedziny, szczególnie koła krakowskiego (Koszańska, Obieziarska), przez udział w letnich zjazdach (Wysłouch, Umiaszowska). Po 1928 r. giną ślady działalności tej grupy.

K o ł o s e n i o r ó w

Okolo 1925 r. życie organizacyjne ChZA powoli przechodziło w ręce senioratu. Podobnie zresztą, chociaż nie na taką skalę, było i w innych organizacjach ideowych, np. w "Juventus Christiana" i w "Odrodzeniu".

Absolwenci, członkowie ChZA, w wielu wypadkach chcieli utrzymać więź z organizacją. Na skutek podjęcia pracy w różnych miejscowościach nie zawsze im się to udawało. Tam, gdzie było to możliwe, utrzymywano więzi koleżeńskie i towarzyskie. Niejednokrotnie prowadziło to do zawierania między sobą małżeństw. O znaczeniu zawiązanych w ChZA, a później podtrzymywanych przyjaźni, najlepiej świadczą ich wypowiedzi zebrane w archiwum ChZA¹¹³.

¹¹¹ "Nasze Drogi" 1926 nr 3 s. 124.

¹¹² AChZA 2. List Wandy Nowodworskiej do Mieczysławy Mityry – 23 XII 1925 r.

¹¹³ AChZA 10. Ankieta. Małżeństwa wśród bardziej znanych chatetowców: Aleksy Bachulski – Hellena Szellerówna; Franciszek Koziół – Hanna Malecka; Antoni Rączaszek – Czesława Niemyska; Tadeusz Baum – Gota Staszkiwicz; Olgierd Zacharzewski – S. Pietraszkiewiczówna.

Wielu członków ChZA po ukończeniu studiów podjęło pracę nauczycielską w szkołach średnich. Ta grupa seniorów już na zjeździe w Ojcowie utworzyła Komisję Pedagogiczną przy ChZA, poprzez którą mogła utrzymywać ze sobą kontakty i pomagać sobie w realizowaniu idei ChZA na terenie szkolnym¹¹⁴.

W tym okresie powstało również na Śląsku Koło Starszych Członków ChZA, po którym zachowało się 30 protokołów miesięcznych z zebrań¹¹⁵. Wynika z nich, że koło tworzyły głównie nauczycielki z Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Katowicach (B. Chrzanowska, Z. Tretiak, M. Mitera) i gimnazjum im. A. Mickiewicza w Chorzowie (H. Spoczyńska, Kamila Niepokojczycka), były członkinie koła krakowskiego. Współpracowały z nimi nauczycielki z tych szkół, dotychczas nie związane z organizacją (Alicja Hłasko-Pawlicowa, Jadwiga Przybylska i dr Stanisław Dyrzc z Katowic oraz Irena Juchniewicz z Chorzowa). Wszyscy wyżej wymienieni uczyli w swych szkołach języka polskiego lub historii. Wokół nich zgromadziło się jeszcze 18 innych osób, nie wszystkie jednak regularnie uczestniczyły w pracach koła. Ta nienajlepsza frekwencja (15 osób mniej niż pięć razy brało udział w spotkaniach koła) wynikała nie tyle z braku zainteresowania, co z trudności wynikających z faktu, że mieszkali oni w różnych miejscowościach i nie zawsze swą pracę zawodową mogli pogodzić ze stałym uczestnictwem w życiu koła. Przewodniczącą koła była zapewne główna jego inicjatorka Helena Spoczyńska, a od 10 XI 1929 r. Franciszek Koziół z Pedagogium w Mikołowie. Funkcję sekretarza pełniły kolejno: B. Chrzanowska, J. Przybyłowska, Cz. Rączaszek, M. Mitera i H. Spoczyńska. Spotkania odbywały się zazwyczaj w Katowicach (17 razy), w mieszkaniu Przybyłowskiej lub Chrzanowskiej, oraz w Chorzowie (7 razy) w mieszkaniu Spoczyńskiej. W gimnazjum w Katowicach i Chorzowie w myśl ideologii ChZA pracowały też uczniowskie koła polonistyczne prowadzone przez Chrzanowską i Spoczyńską.

Koło śląskie utrzymywało ścisłą więź z władzami ChZA. W swej pracy największą wagę przywiązywało do metod stosowania ideologii ChZA w konkretnej pracy nauczycielskiej (problem autorytetu, karności, miłości w wychowaniu, prawdy historycznej, omawiano najlepszą literaturę pedagogiczną). Na skutek zaniku pracy w kołach akademickich trzy ostatnie zjazdy letnie były w dużej mierze dziełem seniorów, którzy wyakcentowali na nich problematykę pedagogiczną. W ramach ogólnego dokształcania się koło śląskie zapoznawało się również z historią chrześcijaństwa, szczególnie katolicyzmu. Należy przy tym zaznaczyć, że wyraźnie zaznaczało swą przynależność do kościoła katolickiego.

Nie znamy daty zakończenia prac koła śląskiego. Przyjąć jednak należy, że podany przez Bastgen rok 1932 – jako kończący funkcjonowanie całej organizacji – dotyczy

¹¹⁴ "Nasze Drogi" 1927 s. 176. Sekretariat tworzyły nauczycielki z Siedlec: M. Chrzanowska i M. Opielińska.

¹¹⁵ AChZA 6a. Kopie protokołów zebrań koła śląskiego od 20 XI 1926 r. do 23 XI 1929 r.

również tego koła. Dalsze spotkania, o ile były kontynuowane, miały już tylko charakter towarzyskich spotkań zaprzyjaźnionych pedagogów.

W innych ośrodkach seniorzy nie wytworzyli oddzielnych komórek organizacyjnych, włączając się, niekiedy w sposób decydujący (Kraków), w życie kół akademickich.

V. NIEPOWODZENIA I SUKCESY

Chociaż twórcy ChZA liczyli na szybki rozwój organizacji i popularność głoszonych zasad, przewidywania ich nie spełniły się. ChZA w najlepszym dla siebie okresie (1922 r.) liczył zaledwie 229 członków i sympatyków. Pozostaje więc do rozstrzygnięcia problem: dlaczego organizacja nie przyjęła się na stałe na polskich uczelniach?

Głównym powodem niepowodzeń ChZA był jego międzywyznaniowy charakter. W latach dwudziestych XX w. idee ekumeniczne nie były jeszcze popularne wśród katolików, nie widziano zresztą potrzeby ich propagowania. Uważano, że pełną prawdę głosi tylko Kościół katolicki i zjednoczenie chrześcijan dokonać się może jedynie drogą powrotu odłączonych wyznań do wspólnoty Kościoła katolickiego. W warunkach polskich zagadnienie to łączyło się również z problemem niepodległości i tożsamości narodowej. Za głównych sprawców niewoli uważano bowiem protestanckie Prusy i prawosławną Rosję, które nieraz pod znakiem swych wyznań realizowały germanizacyjną i rusyfikacyjną politykę wobec ludności polskiej. Obawiano się więc organizacji, która mogłaby być sterowana przez obce narodowi polskiemu siły polityczne, chociażby były formułowane w imię zasad wyznaniowych. Obawy te silniejsze były na kresach, zarówno wschodnich, jak i zachodnich. Dlatego też ChZA, uznany za taką organizację, tak w Poznaniu, jak we Lwowie i w Wilnie, od samego początku nie miał dużych szans rozwoju. Jedynie w Warszawie i Krakowie, gdzie wśród członków ChZA znalazło się dużo młodzieży związanej z obozem niepodległościowym (filareci, legioniści), ideologia Związku przyjęła się. Przeciw niej wystąpiły jednak dwie poważne siły: hierarchia Kościoła katolickiego i przywódca obozu narodowego.

Kościół zarzucał YMCA i pokrewnym jej organizacjom, a więc i ChZA, szerzenie na gruncie polskim protestanckich zasad wyznaniowych. W pewnej mierze obawy te były uzasadnione. Z pisanych przez Rose'go dla potrzeb Federacji sprawozdań wynika, że oceniając krytycznie stan polskiego katolicyzmu widział możliwość apostołowania w duchu wyznawanych przez Federację zasad. Pisał to jednak z pozycji protestanckiego reformatora religijnego, który punktem odniesienia swych ocen uczynił żywe życie religijnych nielicznych wspólnot, a nie całego protestantyzmu. Nie wnikając w zasadność tych ocen stwierdzamy tylko, że chęć "uchrześcijannienia" katolicyzmu polskiego była również brana pod uwagę przy zakładaniu ChZA. Nie znamy jednak wypadku, aby katolicycy członkowie ChZA przyjmowali niekatolickie wyznanie chrześcijańskie. Twierdzono nawet, że dotychczas nie praktykujący katolicy stawali się w organizacji

bardziej gorliwi i zainteresowani sprawami swego wyznania. Jeżeli więc przyjmowano protestanckie zasady wyznaniowe, to przede wszystkim dotyczyło to tych, na których Kościół przed ich wstąpieniem do ChZA i tak nie miał wpływu. Jednakże postawa Kościoła spowodowała, że posłuszni jego wskazaniom studenci katolicy do Związku nie wstępowali, skazując go na stopniowe rugowanie z grona organizacji działających w polskich uczelniach.

Wrogi stosunek obozu narodowego do tworzącego się ChZA wynikał z obaw przed uzależnieniem go od nie kontrolowanej przez czynniki polskie Federacji oraz z głoszonej przez Związek apolityczności. Zarzut uzależnienia Związku od Federacji, co już wykazywaliśmy, nie w pełni odpowiadał prawdzie. Jednakże w nielicznych wspólnych akcjach Federacja niewiele liczyła się z władzami ChZA. Na przykład na propozycję polską zaproszenia na międzynarodowy zjazd Federacji w Zakopanem popularnego w Polsce Föerstera odpowiedziano, że "wprowadziłoby to zamieszanie w związku niemieckim i to musimy wziąć pod uwagę". Zaproszono innego pedagoga niemieckiego – S. Schultza¹¹⁶. Nawet do Polski sprowadzano więc gości zgodnie z potrzebami Federacji, a nie upodobaniami gospodarzy. Tego typu problemy musiały być notowane i wcześniej, skoro główny obrońca ChZA w okresie ataków czynników kościelnych na Związek, jeden z jego przywódców w Krakowie T. Bielecki, w rok później sam stał się jednym z tych, którzy "ze względów narodowych" rozbili Związek. Zapewne obrazą dla obozu narodowego były też ustalenia zjazdu sandomierskiego zalecające współpracę w ramach ChZA wszystkich studentów – "od sympatyków komunizmu do skrajnej endecji". Tym pierwszym obóz narodowy był zawsze przeciwny, widząc w nich, podobnie jak w Federacji, ukryte siły działające na niekorzyść państwa polskiego.

Z problemem tym łączy się omawiana już wcześniej apolityczność Związku. Do rozważań nt. przyczyn niepowodzeń ChZA dodać jeszcze trzeba, że z tego powodu organizacja musiała przeżyć swój ostatni kryzys w 1930 r. Po roku 1923 prywatne sympatie polityczne członków ChZA z pewnością nie były przychylnie polskiemu obozowi narodowemu, zwłaszcza endecji. Dlatego też, mimo głoszonej apolityczności, na łamach "Naszych Dróg" z uznaniem powitano przewrót majowy¹¹⁷. Opinia publiczna zresztą już wcześniej zaliczała ludzi związanych z ChZA do obozu belweder-skiego. Z chwilą jednak, gdy obóz ten sprawując władzę nie tylko rozgromił opozycyjny Centrolew, lecz jego przywódców zamknął w obozie koncentracyjnym (1930 r.), stojący na gruncie zasad demokratycznych członkowie ChZA poczuli się zagubieni. Alternatywa obozu narodowego okazała się również nie najlepsza. Od tego też czasu giną źródłowe przekazy dotyczące funkcjonowania ChZA.

¹¹⁶ AChZA 12. Pismo zarządu Federacji do Rosego z 7 IV 1924 r.

¹¹⁷ I. R. *Na jasnej drodze*. "Nasze Drogi" 1927 nr 4 s. 137-140.

Przyczyn niepowodzeń ChZA należy upatrywać również w braku czynników integrujących jego członków. Powinny być nimi wspólnie wyznawane zasady i środki, poprzez które można by je realizować. Tymczasem w ChZA nawet zasady były stale dyskutowane. W organizacji etycznej opartej na zasadach ewangelicznych środkami mogłyby być również: wspólna modlitwa i praktyki religijne. Zebrania kółek rozpoczynały się często nie wspólną modlitwą, lecz "kontemplacyjnym milczeniem"¹¹⁸. Trudno było o wspólne teksty modlitw, nie mówiąc już o różnych w każdym wyznaniu praktykach religijnych. Z tych zapewne pobudek wynikały obawy ks. Kornilowicza dążącego do tworzenia kółek wyznaniowych, przy zachowaniu ekumenicznego charakteru całej organizacji. Integracja chazetowców dokonywała się więc głównie przez wierność zasadom (choć stałe dyskutowanym) oraz bliskie, niemal braterskie współżycie.

Ostatnią przyczynę niepowodzeń ChZA należy upatrywać w błędach taktycznych YMCA, Federacji, jak i ChZA. O błędach YMCA często wspomina Rose w swych sprawozdaniach. Uważał on, że do jej zarządów w większym stopniu należało włączyć samych Polaków, aby byli za organizację odpowiedzialni i przez nią realizowali swe cele narodowe. Nie zawsze był jednak wysłuchiwany. W okresie formowania się ChZA w Poznaniu nietaktowna postawa Federacji wzburzyła umysły studentów. Być może wynikało to z braku orientacji w realiach polskich, Federacja bowiem fundowane przez siebie dary dla studentów chciała rozprawdzać wyłącznie przez nie do końca zorganizowany ChZA, z pominięciem "Bratniej Pomocy". Studenci nie przyjmowali więc darów i zarzucali ChZA chęć kupowania członków. Abel prosił więc Federację, aby tego typu problemy omawiano z reprezentacją ogółu studentów¹¹⁹. Błędem taktycznym samych chazetowców są dwie publikacje w programowym numerze "Naszycy Dróg". Co prawda prezentowano w nim opinie autorów, a nie ChZA, lecz z faktu ich zamieszczenia w tym numerze wynika, że się z nimi solidaryzowano¹²⁰. Nie ustosunkowując się do meritum omawianych zagadnień, służyły one, naszym zdaniem, celom polemicznym i nie przyczyniały się do łączenia ludzi różnych wyznań w jednej organizacji. Być może wynikało to z faktu, że publikując te artykuły liczone bardziej na ożywioną dyskusję wewnątrz organizacji niż na rekrutację nowych członków.

¹¹⁸ AChZA 11. List Czapskiej do Bastgen z 29 VIII 1967 r.

¹¹⁹ AChZA 3. List Abła z 9 IV 1921 r. Ten sam problem związany był z projektem budowy przez Federację Domu Akademickiego w Poznaniu.

¹²⁰ Dr Kazimierz Kosiński. Poglądy religijno-moralne S. Witkiewicza (surowa krytyka kościoła katolickiego, który stał się instytucją biurokratyczną, żyjącą dla siebie, będącą zaprzeczeniem idei chrześcijańskiej; w tym kontekście surowa krytyka Leona XIII) oraz recenzja dziekana kościoła św. Pawła w Londynie na temat wydanego tam dzieła św. Augustyna *De civitate Dei* (krytyczna w stosunku do uznanego w Kościele autora).

Oprócz niepowodzeń na konto ChZA zapisać trzeba również i elementy pozytywne. Zaliczamy do nich metody pracy organizacyjnej i jej skutki, to jest postawy chazetowców w życiu, szczególnie po studiach.

Osiągnięciem Związku było zgromadzenie pod swym sztandarem ludzi ideowych, traktujących poważnie swe życie i wynikające z niego obowiązki. Młodzież ta, wychowywana na lekturze wieszczów i kulcie bohaterów narodowych, jeszcze w szkole średniej angażowała się w sprawy związane z odzyskaniem niepodległości. Nie zaniedbywała przy tym formowania swych postaw moralnych, które predestynować miały ją do skutecznej służby narodowi. Służyła więc w Legionach, w latach 1919-1920 w Legii Akademickiej, w okresie plebiscytu znalazła się na Śląsku (np. H. Spoczyńska) czy Warmii (H. Machówna). Fragmentaryczność stanu źródeł nie pozwala w pełni ocenić ich zasług dla sprawy narodowej. Wydaje się, że były one znaczne, szczególnie ludzi związanych z kołem krakowskim¹²¹. Młodzież tę cechowała nie tylko ideowość, ale i powszechnie dziś aprobowana "otwartość", która pozwalała jej zachować własny sąd w sprawach, w których opinia publiczna zajmowała inne stanowisko. Otwartość ta często wynikała z domowych doświadczeń. Członkowie ChZA w wielu wypadkach pochodzili z rodzin inteligentkich¹²², ich rodzice wychowani byli w duchu zasad pozytywistycznych, krytycznych w stosunku do zastanych autorytetów. Ci z ludu mieli również swe doświadczenia, które nauczyły ich bronić swego stanowiska. Jak wspominaliśmy, w domu ojca T. Mitany, woźnego i szewca, godzono przywiązanie do Kościoła z lekturą zakazanego przez biskupa pisma ludowego "Przyjaciel Ludu". Do wioski H. Spoczyńskiej dochodził natomiast potępiany przez niektórych biskupów Królestwa Polskiego periodyk "Zaranie". Trudno przypuszczać, aby związane z tym problemy nie wpływały na świadomość 15-letniej wówczas dziewczyny. Niewiele posiadamy tego typu informacji, jednakże pierwsi chazetowcy pochodzili z pokolenia, które dojrzewało wśród tego typu sprzeczności. Musiało więc mieć i podobne doświadczenia. Listy biskupów potępiających YMCA i pokrewne jej organizacje mogły więc być dla nich tylko przypomnieniem dawnych konfliktów, w których potępieni nie zawsze na to zasługiwali. To w pewnej mierze tłumaczy, dlaczego po zajęciu stanowiska przez czynniki kościelne wielu katolików pozostało w ChZA. Otwartość chazetowców wynikała również z poważnie potraktowanych studiów, które w sposób krytyczny nauczyły ich oceniać każdą rzeczywistość społeczną. Młodzież o za-

¹²¹ Np. Władysław Wojnarowski, przewodniczący koła krakowskiego (zm. w 1925 r.), Julian Spoczyński (zm. w 1925 r.), Halina Machówna (zm. w 1923 r.) podczas tej służby nabawili się choroby zakofczonej śmiercią w okresie studiów.

¹²² Por. AChZA 10. Ankieta.

interesowaniach naukowych odegrała też w organizacji najważniejszą rolę¹²³. Życie potwierdziło otwartą postawę tej młodzieży. Aktywni jego członkowie nie wychowali się na indyferentów, czego obawiał się Kościół, lecz ludzi przywiązanych do ewangelicznych zasad, spośród których rodziły się powołania zakonne (Laski), którzy stawali się świadomym swych celów laikatem¹²⁴.

Na sukces ChZA złożyły się również stosowane metody polegające na pracy w nielicznych kółkach studyjnych, gdzie każdy musiał prowadzić spotkania członków kółka, zaprawiać się do rozstrzygania poważnych problemów moralnych, formować swe życie w świetle Ewangelii. Praca ta dokonywała się wśród różnorodnych nieraz stanowisk, nie naruszając przy tym zgodnego współżycia w kółku. Różnice wyznaniowe, widoczne niekiedy w tych wypowiedziach, nie niszczyły wzajemnego do siebie przywiązania i szacunku dla stanowiska kolegów. Życie się członków dokonywało się również na zjazdach (lokalnych i letnich), wspólnych wycieczkach, organizowanych imprezach. Pod względem metod pracy ChZA podobny był do innej organizacji studenckiej, "Juventus Christiana". Problem, na ile obie organizacje wpływały na siebie, pozostaje otwarty. Być może na podobieństwo metod pracy wpływały nie kontakty organizacyjne, lecz osobowość twórców obu organizacji, to jest Rosego i ks. Edwarda Szwejnic, upatrujących w studium Pisma Świętego najlepszy środek wychowawczy. Wśród duchowieństwa katolickiego postawa Szwejnic była nietypowa i wynikała zapewne z rodzinnych doświadczeń (ojciec – protestant, brat ojca – pastor)¹²⁵. "Juventus Christiana" powstała jednak z inicjatywy katolickiego księdza, związana była też z Kościołem przez urząd doradcy teologicznego (księdza) istniejący przy każdym kółku, cieszyła się oficjalnym poparciem czynników kościelnych i rozwijała się pomyślnie przez cały okres międzywojenny.

Sprawdzianem formacji ideowej członków ChZA była nie tylko służebnie traktowana praca zawodowa, lecz także okres wojny i okupacji, kiedy to posądzania obozu

¹²³ Ze znanych nam chazetowców stopień naukowy doktora uzyskali: T. Mitana (*Religijność Piotra Skargi*), Z. Bastgen (*Religijność pisarzy stanisławowskich*), S. Kubisz (*Religijność Mickiewicza*), M. Mitera (*Działalność pedagogiczna księcia A. Czartoryskiego*), F. Koziół (*Poglądy na poetę i poezję za Stanisława Augusta*), U. Wińska (*Poczucie samomości duchowej w życiu i poezji J. Słowackiego*), S. Herbst (*Wojna polsko-szwedzka 1600-1601 r.*), A. Mayer (*O psychologicznej zasadzie sprzeczności*), H. Spoczyńska, M. Lipska, J. Ławnicka, Z. Roszkówna, L. Hejnosz, S. Wysłouch, W. Nowodworska, J. Karwasińska, W. Krzyżanowski, T. Abel, W. Hleb-Koszańska, J. Baranowska, A. Stawarski, T. Strumillo, J. Mergentaler, J. Karaś, A. Bachulski, M. Chrzanowska, J. Rączaszek, Z. Czerkawska, L. Czerski, A. Jachymczyk, S. Jasińska, T. Bielecki.

¹²⁴ Np. S. Mackiewicz należała do Synodalnego Zespołu Misyjnego przy parafii św. Szczepana w Krakowie, Z. Tretiak utrzymywała kontakty z karmelitanami w Czernej. Wielu innych (np. T. Baum, S. Herbst) świadomie realizowali swe apostołskie zadania laikatu. Potwierdzeniem faktu wierności Kościołowi katolickiemu przez katolickich członków ChZA może być wzruszająca wypowiedź Z. Tretiak: "[...] otuchę i siłę daje mi życie wewnętrzne, łączność z mistyką karmelitańską. Czuję się szczęśliwą z posiadania Prawdy, do której znalezienia dążyłam kiedyś przed laty przez nasze ideały chazetowskie". AChZA 11. List do Bastgen z 27 VI 1960 r.

¹²⁵ A. O k o Ń s k a. Ks. Edward Szwejnic. W: *Chrześcijan*. T. 1. Warszawa 1974 s. 218.

narodowego okazały się bezpodstawne. Ludzie ChZA za wierność ojczyźnie i narodowi płacili daninę krwi i życia (B. Gajkiewicz, A. Stawarski, S. Kulisz, F. Koziół, S. Krzywoszewski, Z. Przybylska, R. Blüth, W. Hulewicz i inni), niemal wszyscy pracowali w tajnym szkolnictwie, uczestniczyli w życiu konspiracyjnym, narażając się na represje, obozy koncentracyjne (Z. Bastgen, U. Wińska, W. Krzyżanowski), pomagali innym przetrwać okupacyjne czasy.

W nowej rzeczywistości Polski Ludowej byli chazetowcy, którzy już w 1922 r. chcieli widzieć w swych szeregach również komunistów, szybko włączyli się w życie społeczno-kulturalne kraju. Pracowali w Ministerstwie Odbudowy (architekt Helena Kuncewicz), w radiu (pisarka Z. Niemyska-Rączaszkowa), w szkołach średnich (M. Chrzanowska, H. Spoczyńska), w służbie zdrowia (Jadwiga Spoczyńska – radna w Krakowie z grupy "Znaku"), w charakterze pracowników naukowych różnych uczelni¹²⁶. Wielu jednak, których okupacyjne losy rzuciły na Zachód, po wojnie nie wróciło do ojczyzny¹²⁷. Dzieje chazetowców po zlikwidowaniu organizacji nie były jednak przedmiotem niniejszego opracowania. Podaliśmy je jedynie dla zaznaczenia ideowych postaw byłych chazetowców, którzy służyli ojczyźnie w każdych warunkach społeczno-politycznych.

Kończąc należałoby wrócić do osoby H. Spoczyńskiej (zm. w 1968 r.) symbolizującej ciągłość społecznego zaangażowania chazetowców. Była jednym z filarów organizacji. Marzyła o zbudowaniu w rodzinnych Lipinach formacyjnego ośrodka dla członków i sympatyków ChZA. W okresie wojny walczyła jako porucznik Batalionów Chłopskich, utworzyła też konspiracyjną szkołę średnią w Lipinach. Po wyzwoleniu szkołę tę przekształcono w Ośrodek Kształcenia Nauczycieli, później Technikum Ekonomiczne i zespół szkół średnich. Ich dyrektorka doczekała się najwyższych odznaczeń państwowych. W swej wieloletniej pracy dyrektorskiej pozostała jednak wierna swym chazetowskim idealom. Do końca korespondowała z twórcą ChZA, W. Rose, w Lipinach organizowała spotkania byłych chazetowców, zainicjowała zbieranie materiałów do dziejów ChZA¹²⁸. Powstanie tego opracowania, jak i stworzenie bazy źródłowej

¹²⁶ M. in. Z. Bastgen (dydaktyka języka angielskiego w Uniwersytecie Warszawskim), Z. Chrzanowska-Czaplińska (dydaktyka matematyki w Uniwersytecie Wrocławskim), J. Karwasieńska (archiwista, PAN), J. Mergentaler (astronom, Uniwersytet Wrocławski), W. Hejnosz (prawo, Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu), W. Hleb-Kozafińska (kustosz, dyr. Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej), W. Krzyżanowski (Uniwersytet Jagielloński), S. Herbst (historyk, Uniwersytet Warszawski), W. Nowodworska, M. Mitera-Dobrowolska (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Katowicach), J. Rączaszek (Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Katowicach), U. Wińska (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Sopocie), S. Wyslouch (prawo, Uniwersytet Wrocławski).

¹²⁷ J. Baranowska, W. Czapska, W. Grabińska, A. Mayer-Ginsberg, M. Słomczanka, J. Stachówna, T. Abel, T. Mitana, Cz. Ramult, M. Ramult.

¹²⁸ Por. AChZA. Szczególnie teczka 1 (m. in. nekrologi prasowe) i 10 (wspomnienia i ankieta); J. K a w a l e c. *Szkoła na leśnej polanie*. "Wieści" 1965 (3 I).

dla opracowania wielu biogramów byłych działaczy ChZA, jest więc w dużej mierze i jej osobistą заслуżą.

DER CHRISTLICHE HOCHSCHULBUND IN POLEN 1921-1932

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Christliche Hochschulbund in Polen war die einzige ökumenische Organisation polnischer Studenten. Er entstand dank der Initiative von mit dem Protestantismus verbundenen Menschen (W. Rose, Aktivisten der YMCA), die während des 1. Weltkrieges das Vertrauen der polonischen Jugend errangen. Die Organisation wurde von vielen Intellektuellen unterstützt (R. Dyboski, W. Rybczyński, W. Chrzanowski, K. Ujejski, J. Lewicki, K. Kornilowicz u. a.), die mit ihr zusammenarbeiteten. Sie vereinigte Jugendliche, die die Arbeit na ihrem Charakter im Geiste des Evangeliums realisieren wollten. Dabei handelte es sich hauptsächlich um junge Katholiken. Neben diesen gab es im Hochschulbund auch protestantische Studenten und solche, die religiöse Wahrheiten suchten. Die stärksten Zentren des Bundes waren die Hochschulen in Warschau und Krakau (hauptsächlich die Universitäten), wo die Organisation auch am längsten existierte. In Posen, Wilna und Lemberg gab es nur kleine Gruppen von Studenten, die dem Christlichen Hochschulbund angehörten.

Die Hauptarbeit im Bund vollzog sich in Gruppen von einigen bis zu einigen zehn Personen (Ethik-, Sozial- und Bibelkreis), die die Prinzipien des von ihnen analysierten Evangeliums in ihrem persönlichen und kollektiven Leben realisieren wollten. Dabei identifizierte man sich mit keiner christlichen Konfession, sondern erachtete sich für eine ethische Laienorganisation. Im ausserorganisatorischen Leben blieben alle Mitglieder ihrer eigenen Konfessionen. Auf dem Forum des Bundes wurden keine strikt politischen Probleme erörtert. Die einzelnen Gruppen an einer bestimmten Hochschule bildeten einen Kreis, und die Kreise bildeten den allpolnischen Bund. Seine Aufgabe war die Inspiration des Wirkens der Kreise sowie die Vorbereitung der Sommerkongresse, auf denen die Arbeit für das nächste Jahr programmiert wurde. Der Kongress wählte auch jährlich den Oberrat und den Generalsekretär des Bundes, der Hauptinitiator der organisatorischen Unternehmungen war (Sekretäre waren der Reihe nach: S. Krzywoszewski, A. Stawarski, T. Mitana, Z. Bastgen, T. Baum, J. Rączaszek und S. Herbst).

Die Organisation konnte sich jedoch nicht für immer an den polnischen Hochschulen halten. Sie wurde mit der YMCA identifiziert, die unter den polnischen Bedingungen für unnötig erachtet wurde. Zwar wurde ihre Fürsorgetätigkeit unter den Soldaten während des 1. Weltkrieges anerkannt, aber sie wurde doch, ähnlich wie die Weltföderation Christlicher Studenten, als eine Organisation angesehen, die protestantische Bekenntnisprinzipien verbreite und daher für die katholische Jugend schädlich sei. Die Zusammenarbeit mit diesen Organisationen war sowohl durch die kirchlichen Instanzen als auch durch die nationalgesinnten politischen Gruppierungen, insbesondere durch die Nationaldemokraten, nicht gern gesehen. Die Mitglieder des Christlichen Hochschulbundes, die die Nationaldemokraten unterstützten, vollzogen auf dem Kongress in Dalki (1923) die Spaltung und traten der neuentstandenen Allpolnischen Jugend bei. Die Organisation verliessen auch die Studenten aus der Gruppe von Pater Władysław Kornilowicz, dessen Bemühungen um Schaffung monokonfessioneller Gruppen unter Beibehaltung des ökumenischen Charakters für die ganze Organisation keine Anerkennung fanden. Theoretisch wurde dieses Postulat erst dann anerkannt, als die nationalen Jugendlichen die Organisation verliessen und Pater Kornilowicz, der den Integrationscharakter der religiösen Praktiken und das Studium der religiösen Prämissen der eigenen Konfession gebührend würdigte, seinen Kreis im Geiste der Grundlagen des Christlichen Hochschulbundes leitete, ohne aber organisatorisch mit ihm verbunden zu sein (viele mit ihm verbundene Studentinnen aus dem Christlichen Hochschulbund traten später ins Kloster in Laski ein). Seit 1924 gruppierte der Bund nur noch eine zahlenmässig kleine Gruppe von Studenten, die den ursprünglichen ideellen Grundsätzen vollkommen treu blieben. Infolge des geringen Nachwuchses an neuen Mitgliedern ging die Leitung der Organisation allmählich in die Hände der Senioren (Absolventen) über. Nach 1932 verlieren sich jegliche Spuren des Lebens als Organisation. Ihre Mitglieder bildeten jetzt nur noch eine Gruppe treuer Freunde, die die Ideale ihrer Organisation im Leben realisierten.